Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 286. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 27 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4 87

Oszczędzać, oszczędzać!!

Wiadomo z wywiadów, że p. Prezes Rady Ministrów nie doszedł jeszcze do porozumienia z p. Ministrem Skarbu co do wysokości preliminarza budżetowego na rok 1931/32. P. Prezes Rady Ministrów pragnie utrzymać budżet w tej samej mniejwięcej wysokości, w jakiej został ustalony przez Sejm na rok bieżący, t. j. w kwocie około 2.941 milj. zł. wydatków i 3.038 milj. zł. dochodów, podczas gdy jego „doradca finansowy“ dąży do obniżenia tej sumy. Doskonały komentarz do tego „nieporozumienia“ — całkiem zresztą nieszkodliwego dla spoistości gabinetu — daje nam zestawienie wydatków i dochodów państwa za pierwszych sześć miesięcy obecnego roku budżetowego.

Oto wydatki skarbu za to pierwsze półrocze (od kwietnia do września) wyniosły 1.358 milj. zł., czyli w skali rocznej 2.716 milj. zł. W porównaniu z preliminarzem (2.941 milj.) daje to u b y t e k 225 milj. zł. Dochody w tem samem półroczu osiągnęły sumę 1.363 milj. zł., to znaczy, że w ciągu roku dojdą tylko do kwoty 2.726 milj. zł., podczas gdy preliminowano je w kwocie 3.038 milj. zł., czyli o 312 milj. wyżej.

Przypuśćmy, że drugie półrocze będzie dla skarbu pomyślniejszem, niż pierwsze. W najlepszym razie skarb uzyska 2.750 milj. zł. dochodu, a więc o prawie 300 milj. zł. mniej, niż p. Matuszewski przewidywał. Gdy więc okazało się, że 3-miljardowy budżet już w roku bieżącym jest ponad siły finansowe obywateli i gdy nic nie zapowiada końca przesilenia gospodarczego, to na jakiej podstawie opierają się przypuszczenia, iż społeczeństwo potrafi wpłacić skarbowi 3 miljardy w r. 1931/2? Przecież ceny żyta utrzymują się dalej na poziomie 17 zł. i przynajmniej do przyszłych urodzajów nie ulegną znaczniejszej podwyżce; w państwie zaś rolniczem, jakiem jest Polska, sprawdza się dosłownie fizjokratyczna zasada, że gdy rolnik nie ma pieniędzy, to nie ma ich i państwo. Musimy się liczyć w roku przyszłym raczej z dalszem wyczerpaniem finansowem kraju i — co za tem idzie — z dalszą zniżką wpływów skarbowych. Nie wyższe zatem, ale niższe od tegorocznych faktycznych wpływów dochody należy przewidywać na rok 1931/31.

Najbardziej wyraźną cechą postępującego zubożenia kraju jest spadek dochodów monopolowych, gdyż w przeciwieństwie do podatków, które można wyegzekwować choćby z równoczesną ruiną przedsiębiorstwa, wpływy z monopolów mają charakter dobrowolny i zależą jedynie od zasobności konsumenta. Otóż monopole przyniosły w sześciu ostatnich miesiącach 414 milj. zł., czyli w ciągu roku przyniosą 828 milj., zamiast spodziewanych 956 milj.! Jest to ubytek 128 milj. zł. We wrześniu dały one tylko 77 milj., gdy we wrześniu ub. r. 88 milj. Dodajmy, że spadek ten wiąże się ściśle z podwyżką soli, tytoniu i spirytusu, czyli że dalsza podwyżka tych cen może dać tylko jeszcze gorsze rezultaty. Podobnie zawiodły cła, dając w półroczu tylko 134 milj., zamiast preliminowanych 193 milj. Przedsiębiorstwa państwowe, które w półroczu winny wpłacić do skarbu 90 milj. zł., spisały się jeszcze gorzej, wpłaciły bowiem tylko 55 milj. Etatyzm sanacyjny zawodzi na całej linji.

Jedynie podatki bezpośrednie i pośrednie (z wyjątkiem majątkowego) wpływają normalnie. Jest to zasługa egzekutorów.

Wniosek tej krótkiej analizy może być tylko jeden: Rząd musi się zdecydować na poważną obniżkę budżetu i na d a l e k o i d ą c e o s z c z ę d n o ś c i. Jeśli w ciągu sześciu miesięcy najsilniej wzrosła pozycja emerytur, gdyż pochłonęła 81 milj. zamiast 55 milj., to mamy dowód, że rozdęcie budżetu jest w znacznej mierze wynikiem fatalnej p o l i t y k i personalnej. Społeczeństwo musi w obecnych wyborach oświadczyć się, czy pochwala 3-miljardowe budżety, czy też żąda oszczędności, które choć w części mogłyby zmniejszyć ciężar obecnego kryzysu.

Jan Matyasik.

O czem piszą inni?...

Wywiady p. Piłsudskiego za granicą.

Jeden z profesorów uniwersytetu, który świeżo wrócił z Paryża, opowiada w „Polonii", że wywiady p. marsz. Piłsudskiego nie cieszą się sympatjami ani opinji, ani prasy francuskiej. Wywiadów tych, mocno „oczyszczonych" przez P.A.T. i przez P. A. T. rozsyłanych za pośrednictwem rządowej ajencji Havasa

„prasa francuska, nawet zbliżona do naszych czynników urzędowych, nie zamieszcza, co jest dowodem prawdziwej sympatji dla naszego kraju.

Zmartwiona tem ambasada polska w Paryżu próbowała posłać do paryskich dzienników streszczenie wywiadów jeszcze łagodniejsze i krótsze, niż to czyni Havas, wraz ze specjalnym listem, proszącym o umieszczenie tych wypracowań. Prasa francuska nie spełniła jednak tej prośby".

Francuzi nie mogą absolutnie zrozumieć tej nienawiści, która tchną wszystkie wywiady. Ani celu używania pewnych wyrażeń, które muszą razić smak nawet średnio kulturalnego człowieka.

Żydzi palą mosty do Anglji.

Nowy kurs polityki palestyńskiej w rządzie angielskim, tak charakteryzuje syjonistyczny „Hajnt":

„Rząd labourowski ostatecznie nas zdradził, i to w sposób najhaniebniejszy. Czy zdradę tę naprawi inny rząd: konserwatywny lub liberalny? Słaba nadzieja! Po pierwsze i w tamtych obozach mamy dość dużo wrogów. Powtóre w polityce angielskiej ma we wszystkich dziedzinach wielką wagę fakt dokonany. Niema już teraz żadnej wątpliwości, że między nami a Anglją wszystkie mosty są spalone... Musimy teraz zbliżyć się do wszystkich tych czynników, kimkolwiek byłyby one, których interesy kolidują na arenie światowej z interesami imperjalizmu angielskiego, i u nich szukać pomocy... Jest to praca na długie lata, ale zgoła nie beznadziejna".

Przedewszystkiem trzeba będzie teraz nieco spuścić z tonu w stosunku do tych państw, w których się żydzi skupiają, i okazać im więcej, niż dotąd, lojalności... Żydzi liczą obecnie na Amerykę. Wątpimy, by się Ameryka chciała angażować w obronę syjonizmu. Jeśli sprawy Europy są dla Waszyngtonu krępujące, nie rozumiemy, dlaczegoby „żydowska siedziba" narodowa miała go szczególnie interesować.

Rządowi socjaliści.

„Przedświt" zamieszcza odezwę związków zawodowych, które się skupiają naokoło rządowej „Frakcji Rewolucyjnej". Odezwa ta skierowana jest głównie przeciw P. P. S. Zawiera jednak ponadto ustęp, który wart jest przytoczenia.

„Wodzowie C. K. W. P. P. S. i cekawistyczno - bundowsko - komunistycznej komisji Centralnej — czytamy w odezwie — zdradzają hasła walki klasowej, hasła socjalizmu. Boć upadek **Piłsudskiego i jego obozu byłby zwycięstwem faszyzmu, uosobionego w Witosach, Kiernikach, Korfantych i Trąmpczyńskich.** Zwycięstwo reakcji endecko - witosowej byłoby klęską Polski i ruiną zdobyczy klasy robotniczej. Następstwem zwycięstwa endecko-witosowego byłoby zniszczenie praw politycznych i społecznych, tak ciężko wywalczonych przez lud pracujący Polski. Oszaleli z nienawiści do Piłsudskiego, wodzowie C. K. W. P. P. S. usiłują pchnąć Polskę na drogę krwawych walk i zamieszek wewnętrznych z których wzmocniony wyjść może tylko faszyzm obozu Wielkiej Polski i jego adherentów.

W imię umocnienia i rozbudowy zdobyczy społecznych, w imię przyszłości Polski i przyszłości socjalizmu idziemy do walki z reakcją endecko - chadecko - witosową, połączoną z cekawistami".

„Czas" zapewnia, że po upadku pana Piłsudskiego przyjdzie do władzy P. P. S. Natomiast „Przedświt", także rządowy organ, twierdzi, że przyjdzie do steru „reakcja endecko-chadecko-witosowa". — Otrzymujemy skutkiem tego zabawny obraz!... Jedna część sanacji woła: skupiajcie się przy Piłsudskim dla obrony przed skrajną lewicą: druga zaś wprost przeciwnie: razem z Piłsudskim brońmy się przed rządami skrajnej prawicy!

Oto jest skutek tej pogardliwości, z jaką p. Piłsudski odnosi się do zagadnień programowych... Niechże nam kto teraz powie, że przesadzamy, pisząc o pustce ideowej w obozie rządowym?

Amoralizm konserwatystów sanacyjnych.

P. Rostworowski napisał w „Dniu Polskim", że wszyscy winni głosować na Be Be, bo i tak p. Piłsudski nie skapituluje przed „kartką wyborczą". Więc opozycja niema sensu. Zwróciliśmy wówczas uwagę na to, że, gdyby tak p. Piłsudski postąpił, jak twierdzi p. R. w „Dniu Polskim", to byłoby to nie do pogodzenia z katolicką teorją państwa. Przytoczyliśmy dla ilustracji szereg zdań, wziętych z literatury katolickiej i orzeczenie Piusa X-go. Odpowiadając na ten nasz artykuł „Dzień Polski" pisze:

„Jeśli czynnego polityka nie obchodzi stan, w jakim się kraj znajduje, jeśli dobrowolnie zamyka oczy na zbliżające się wydarzenia najbliższej przyszłości, to może, oczywiście, pozwolić sobie na interesujące rozważania tekstów scholastycznych. Tylko wtedy nie **może nosić miana czynnego polityka**".

A więc dla „czynnego polityka" nie powinny nic znaczyć zasady etyki i prawa, nawet dla katolickiego polityka. Znaczyć dla niego może tylko „rzeczywistość", „fakty dokonane"... Oto, na co zszedł „katolicyzm" naszych zachowawców, odkąd zamieszkali w obozie sanacji. Zupełny amoralizm!

Przegląd religijny.

„Religijne odrodzenie" Czech. — Stan przed wojną. — Życie wewnętrzne. — Co sądzić o reformach Kemal Paszy?

Katolicyzm Czechosłowacji (powiedzmy ściślej: Czech) oceniano u nas w Polsce bardzo pesymistycznie. Przed wojną już obserwowaliśmy objawy osłabienia życia religijnego, wyludnianie się kościołów czeskich, wzrost prądów antykatolickich, husytyzmu i t. p. Po wojnie przybyły jeszcze takie fakty, jak gwałtowność akcji antykatolickiej (obalanie figur świętych i wyrzucanie krzyżów z lokali publicznych), apostazja garści duchowieństwa i stworzenie „kościoła narodowego". Nie za wszystkie te ujemne objawy odpowiedzialność spada na czeskich katolików, zwłaszcza na obecne pokolenie. Wiele z nich (szczególnie akcja husycka) było wynikiem politycznych stosunków, mianowicie nadużywania Kościoła do celów politycznych przez znienawidzone w Czechach przedwojennych „Rakousko" (Austrję habsburską). Nie da się jednak zaprzeczyć, że poza tem część winy za osłabienie życia religijnego spada także na te czynniki katolickie, które działalnością Kościoła kierowały w niedalekiej przeszłości. To też z prawdziwą przyjemnością notujemy każdy fakt świadczący dodatnio o rozwoju czeskiego katolicyzmu w ostatnim czasie.

Ma więc dziś czeskie społeczeństwo katolickie szereg dobrze postawionych organizacyj i **instytucyj**, jak: związek katolickich akademików (bardzo czynny i ruchliwy), związek młodzieży szkół średnich, związek sportowo-gimnastyczny „Orłow", — szereg katolickich dzienników („Lidove Listy" i „Prażski Veczernik" w stolicy, „Naszinec" w Ołomuńcu, „Dzień" w Bernie) i kilkanaście tygodników, wielką akcję gospodarczą (spółdzielnie katolickie dla rolników, rzemieślników, kupców, robotników) i t. p.

Wraz z tym dodatnim objawem występuje drugi: pogłębienie życia religijnego. Na ten temat pisze ks. Dwornik (prof. uniwersytetu praskiego) w redagowanym przez siebie dla zagranicy „Bulletin tchecoslovaque" (z 16-go października 1930) i podaje kilka charakterystycznych momentów z „religijnego odrodzenia" — jak pisze — czeskiego narodu.

Powstało — podaje — kilkanaście nowych domów rekolekcyjnych, a liczba biorących udział w ćwiczeniach religijnych stale wzrasta... Ożywiła się działalność zakonów. Miejsca pielgrzymek, jak Sv. Hora w Czechach, Stara Boleslav, Hostyn na Morawach zaroiły się znów pobożnymi. W dniu 24 sierpnia było w Hostynie 24 tysiące pielgrzymów... Buduje się wiele kościołów, szczególnie na peryferji miast wielkich, jak w Pradze, Bernie, Ołomuńcu i innych...

Na osobną wreszcie wzmiankę zasługuje wzrost zainteresowania katolicką mistyką w kołach wykształconych. Zainteresowanie to wzbudzili i kierują niem OO. Dominikanie w Ołomuńcu dzięki perjodykowi „Na Hlubinu" (Na głębinach), poświęconemu mistyce i życiu wewnętrznemu. Rażnym wyrazem tego zainteresowania był kongres dla „życia wewnętrznego", odbyty w Pradze w dniach 23 i 24 sierpnia; wzięło w nim udział ponad 500 uczestników. Z kongresem połączono wystawę literatury mistycznej, czeskiej i zagranicznej.

Są to bezsprzecznie piękne zapowiedzi religijnego odrodzenia w Czechosłowacji. Życzyć tylko należy, by pierwszy zapał do pracy, jaki teraz obserwujemy, trwał i zwyciężył liczne trudności, nagromadzone od wieków, zwłaszcza przez wiek 19-ty.

* * *

Ponownie zaczyna się Europa zajmować Turcją. Uległe dotąd Kemal Paszy „Gazi" (Zwycięzca) społeczeństwo zaczyna się buntować, a nawet pozwala sobie na opozycję w stosunku do niego w związku z wprowadzeniem historycznych jego reform w życie... Co wogóle sądzić o tych reformach?

Jest w nich wiele kulturalnych wartości, jak zniesienie wielożeństwa, wprowadzenie łacińskiego alfabetu, przymus szkolny i in. Ale są i całkiem niepotrzebne, jak walka z fezami mężczyzn i z zasłonami kobiet. A są i wręcz szkodliwe, jak „świeckie" ustawy. Te ostatnie dają się we znaki nietylko islamowi: zwalczają wszelką wogóle religję. „Świecki" ten kurs na polu wychowania doprowadził do zupełnego wykluczenia nauki religji ze szkoły; nawet prywatne szkoły katolickie, utrzymywane i kierowane przez zakony, zostały tym prawom poddane. Ostatnio rozważa się nawet pytanie, czy wobec tego wogóle warto utrzymywać te czysto „świeckie" zakłady wychowawcze.

Charakterystycznym objawem współczesnej Turcji jest znikanie świątyń z miast tureckich. Dopiero świeżo wyszedł rozkaz zamknięcia 72 mahometańskich świątyń. A i Konstantynopol, który się chlubił posiadaniem kilkuset świątyń, stracił wiele z nich; poprzerabiano je na kluby i teatry... Nie bez wpływu na Kemal Paszę są dobre jego stosunki z państwem sowieckiem.

Pejot.

Nasza placówka dyplomatyczna w Stanach Zjedn.

Od jednego z naszych rodaków stale zamieszkających Nowy York, a obecnie przebywającego w Krakowie, otrzymujemy następujące wyjaśnienie odnośnie do wiadomości PAT-a zamieszczone przez nas w Nrze 280 z dnia 21-go b. m.:

„Z przyjemnością dowiaduję się, iż p. Ambasador Filipowicz powracając po dłuższym urlopie na swe stanowisko dał odprawę dziennikarzom amerykańskim szkalującym Polskę w ślad za prasą znanego germanofila W. R. Hearsta. Niech mi jednak wolno będzie zaznaczyć przy tej sposobności, iż oświadczenie tego rodzaju jest przynajmniej spóźnione, gdyż przez miesiące całe Ambasada nie reagowała na ataki skierowane w prasie amerykańskiej przeciwko Polsce. Niema w tem nic dziwnego, gdyż przedewszystkiem Ambasador, niedawno stosunkowo przy Białym Domu akredytowany, korzystał z nadzwyczaj długich urlopów a nadto cała akcja prasowa oficjalnego polskiego przedstawicielstwa była niemal wyłącznie poświęcona wykładaniu Amerykanom, iż **przed majem 1926 nic w ogóle w Polsce nie było i że wszystko dzisiaj opiera się na „opatrznościowym człowieku"**. Również w stosunku do Wychodztwa prowadzono usilną kampanję na korzyść elementów „postępowych", często pokrewnych „kościołowi narodowemu" Hodura, przy równoczesnem poniżaniu tych, którzy podczas wojny umożliwili stworzenie Komitetu Narodowego Polskiego i Armji Hallera. Nadmienić trzeba nadto, że tego rodzaju oświadczenia, o jakiem wspomina PAT, nie mają większego wpływu na opinję amerykańską. Reporterzy stawiają po przybyciu okrętu pytania prawie że wszystkim podróżnym klasy pierwszej bez różnicy czy chodzi o ambasadora czy o divę filmową.

Jeżeli nasza **Ambasada** wcześniej nie zajęła się sprostowaniem kłamliwych informacji o Polsce to poprostu dlatego, iż **nie ma ani odpowiednich stosunków ani zorganizowanego aparatu informacyjno - prasowego.** Stosunki z prasą amerykańską uległy znacznemu ochłodzeniu od czasu odwołania posła Ciechanowskiego (za to m. in., iż śmiał w przemówieniu wspomnieć o zasługach R. Dmowskiego), a osobistych stosunków ustępującego posła nie potrafił zastąpić „wysanowany" aparat prasowo-ekonomiczno-informacyjny, którym Ambasada dzisiaj rozporządza. Mamy więc przedewszystkiem do czynienia z biurem prasowem Ambasady w Waszyngtonie. Ponieważ biuro to nigdy nie przejawiło ruchliwości, należy przypuszczać, iż chodzi tu raczej o aparat recepcyjny niż emisyjny. Następnie mamy PAT'a w New Yorku. Zgodnie z tradycjami tej instytucji **PAT na Stany Zjednoczone przedstawia się poniżej wszelkiej krytyki.** Nie wchodzę w to czy Warszawa wysyła nieodpowiednie depesze, czy też New York je wymyśla: dosyć na tem, że **PAT. nie ma ani stosunków, ani wpływów bądź to w prasie amerykańskiej, bądź w polskiej.**

Wspomnieć wypada o Izbie Handlowej. Znajduje się ona pod bezpośrednią kontrolą radcy handlowego Ambasady, który jako kwalifikację posiada związki rodzinne z „żubrami wileńskimi". Z taką marką działalność Izby mimo dobrej obsady stanowisk powoli zamiera. Oficjalnym organem Izby jest miesięcznik „Poland" wydawany od lat 10-ciu po angielsku w celach informacyjnych. Od roku przeszedł pod wyłączną kontrolę sanacji t. zn., iż Ambasador wywarł na publikacji osobiste piętno. Ponieważ cyrkulacja opiera się na Wychodźtwie, a ono bzdurstw nie lubi, więc wydawnictwo ogólnie biorąc pożyteczne, bankrutuje.

Do akcji prasowej nie uważała Ambasada za wskazane wciągnąć placówek konsularnych, a tych jest pięć. Nowy York ma siły pierwszorzędne, Chicago niezgorsze i t. d. **Wyzyskanie tych potencjalnych placówek prasowych wydaje mi się jedynym ratunkiem Ambasady,** pod warunkiem nie forsowania „legendy" i nie przerzucania zasłużonych urzędników, jak to rzecz się miała z Konsulem Generalnym Szczepańskim w Chicago.

Przypatrzmy się teraz bezpośredniej akcji Ambasady w dziedzinie propagandy. Weźmiemy tylko kilka przykładów, gdyż całe wydanie „Głosu Narodu" nie starczyłoby na opisanie tej radosnej twórczości. Z góry przyznać musimy, iż Ambasador nie pracuje w łatwych warunkach. Jego **przeszłość rewolucyjna jest** znaczną przeszkodą w zyskaniu zaufania opinji amerykańskiej pozostającej pod poważnym wpływem finansjery. Weźmy jednak fakty. Pan Filipowicz zaciąga na imieniny marsz. Piłsudskiego, do Clevelandu nowo mianowanego Ambasadora Willysa. Obchód mimo znacznego udziału policji zakłócono różnemi incydentami. Kilka lat temu poseł Ciechanowski ofiarowuje wspaniały puhar wędrowny na międzynarodowe zawody konne. Wręczał osobiście tę nagrodę zwycięzcom, lecz ponieważ był to jego dar osobisty, w roku ubiegłym miał funkcji tej dokonać nie p. Filipowicz, ale prezes zawodów, wobec czego Ambasada się obraziła i podczas wręczania t. zw. Ciechanowski Cup **loża naszego przedstawicielstwa była próżną.** Na skutek sugestji osoby zbliżonej do Ambasady znakomity portrecista Styka zgodził się dla Polski wymalować portret Hoovera. Oczywiście droga do Białego Domu przez Ambasadę prowadziła. Po długich miesiącach zwlekań, nieporozumień, zwraca się do mistrza Styki jeden z urzędowych pretorjanów sanacji z tem, aby „puścił barwę" i namalował zwycięstwo marsz. Piłsudskiego pod Warszawą, co oczywiście się Ambasadzie podobać będzie. P. T. Styka niczego podobnego nie namalował, chociażby dlatego, iż nie jest batalistą.

W stosunku do Wychodztwa ta sama polityka. Popieranie sanacyjnego, lecz cierpiącego na rozkład moralny Związku Narodowego Polskiego przeciwko organizacjom katolickim i narodowym. Niesmaczne występy imieninowe. Bojkotowanie pośrednie obchodów „Cudu nad Wisłą". Sławne podziękowanie za udział w Wystawie Poznańskiej, zawierające zwrot, który zraził wszystkie organizacje narodowe. Wreszcie wyłączne popieranie prasy sanacyjnej opierającej się na elementach, które nic dla polskości zrobić nie mogą, a najwyżej rozbijają pracę narodową, jak to się miało we wrześniu w Buffalo, gdy b. członek Komitetu Paryskiego Dr. Fronczak wezwał społeczeństwo wychodźcze, aby we własne ręce wzięło sprawę obrony dobrego imienia Polski.

Oto bilans sanacyjnej działalności Ambasady. Oświadczenia dawane reporterom są zapewne pocieszającym objawem, ale nie odrobią zła — zapewne mimowoli wyrządzonego w zapale radości twórczej — a wystarcza czytać sprawozdania z podróży Dra Schachta do Ameryki, aby ocenić jak ważnym jest tamtejszy teren".

X. Y.

Na ziemiach Rzpltej.

Oszustwa sanacyjne.

„Gazeta Kościerska“ donosi, że w jednym z numerów sanacyjnego „Głosu Kaszubskiego“ z Kościerzyny, umieszczono ilustrację z podpisem, że „to ludność Częstochowy protestuje przeciw zamachowcom na Piłsudskiego“. **W rzeczywistości ilustracja ta przedstawiała rozruchy hitlerowców w Berlinie (sic!).**

Jak widać, sanatorzy posługują się nawet oszustwami, by budzić „nastroje“ wśród ludności.

Bal żydowski w sali „Sokoła“ w Rymanowie.

Z Rymanowa piszą nam: W dniu 18-go bm. odbył się **wielki bal żydowski w sali rymanowskiego Sokoła.** Bal wypadł świetnie, a przygrywała ochoczo tańczącym żydom muzyka żydowska do białego rana. Oprócz rymanowskich gości przybyła też publiczność z sąsiedniego Iwonicza. Dukli i okolicy, a **nawet katolicy, w tem kilku członków Sokoła.** Salę Sokoła **wynajął żydom zarząd,** niepomny na statut i zakaz Sokoła—Macierzy, jako zarządu dzielnicowego we Lwowie. Postępek ten najpoważniejszego w Rymanowie Towarzystwa. jest dowodem upadku ideałów sokolich i rozwielmożnienia się żydostwa. W tem małem bowiem mieście jest aż pięciu adwokatów żydów i tylko jeden Polak i jeden Rusin, dalej dwóch lekarzy żydów i dwóch katolików, dwóch rejentów żydów. dwóch aptekarzy i pomocników żydów, jedna nauczycielka żydówka. trzech dentystów żydowskich. a mimo całej tej grupie żydowskiej dobrze się powodzi i robi majątki na katolikach!

Smutne refleksje na przyszłość. N. N.

Dlaczego nie będzie akademji ku czci Chrystusa Króla w Łomży?

Z racji święta Chrystusa Króla miała się odbyć w Łomży akademja w jednej z sal miejscowych gimnazjów, dowiadujemy się jednak, że akademja nie odbędzie się, to dlatego. że Kuratorjum warszawskie odmówiło pozwolenia na wypożyczenie sali gimnazjalnej, aczkolwiek na bal „Domu żołnierza“ sali udzielono. (KAP.)

Prohibicja w Leśnej Podlaskiej.

Mieszkańcy Leśnej **Podlaskiej wypowiedzieli się** ostatnio w powszechnem głosowaniu **za prohibicją.** W wyniku tej uchwały wszystkie zakłady jadłodajne z wyszynkiem alkoholu. będą zamknięte z dniem 1 stycznia 1931 r. Trzeba zaznaczyć, że Leśna słynie z obrazu Cudownej Matki Boskiej, więc prohibicja przyczyni się potężnie do podniesienia nastroju religijnego pątników, składających hołd Cudownej Matce Boskiej Leśniańskiej.

Cygan zawinił, a kowal... powiesił się!

W urzędzie gminy Dolistów pow. brasławskiego dokonano w tych dniach rewizji ksiąg kasowych. poczem aresztowano sekretarza tej gminy niejakiego **Szawiewskiego,** który, jak się okazało, **zdołał niepostrzeżenie zdefraudować tylko... 50 tysięcy zł. z pieniędzy gminnych.** Wykryciem nadużyć **najbardziej przejął się wójt gminy,** Kumosa, człowiek poważany przez całą okoliczną ludność i musiał podać się do dymisji. Zniesławienie dobrego imienia i ta nieszczęsna dymisja tak podziałały na Kumosę. że **targnął się na własne życie,** wieszając się w stajni swego gospodarstwa.

W łódzkiem przepijają 12 milj. zł.

Spożycie alkoholu w Polsce jest **kolosalne,** o czem zresztą mówi jasno cyfra **miljona 557 tysięcy litrów wypitych w ciągu jednego roku tylko przez mieszkańców województwa łódzkiego.** Do celów leczniczych zużytkowano tylko minimalny procent. Za te potworną ilość alkoholu zapłacili mieszkańcy województwa **około 12 miljonów złotych.**

Ilości spożycia alkoholu w innych województwach są mniej więcej takie same. I jakże niema być nędzy, zbrodni, bijatyk, obłędów i chorób?!

Herszt terorystów żydowskich

wpadł w ręce policji warszawskiej.

Stołeczne władze bezpieczeństwa likwidując **w** dalszym ciągu bandę żydowskich terorystów piekarskich. aresztowały niebezpiecznego ptaszka. a mianowicie ukrywającego się od dłuższego czasu przed okiem policji. **Oskara Blumkina, herszta komunistów i kierownika bandy terorystów.** Blumkin należy do wybitnych działaczy komunistycznej partji Polski.

WOJNA ZE SZCZURAMI W POWIECIE KATOWICKIM.

Cały obszar powiatu katowickiego nawiedziła obecnie klęska szczurów, zagrażając poważnie zdrowiu publicznemu. W związku z tem dyrekcja Policji w Katowicach wydała ostry nakaz ogólnego tępienia szczurów zapomocą trucizny.

Przygoda samotnej lotniczki w pustyni.

Konkurentka Amy Johnson. — Nieszczęśliwy lot. — Sama w pustyni. — „Flirt“ z bandytami. — Budzik ratuje lotniczkę.

Śladami słynnej obecnie Amy Johnson poszła inna angielska lotniczka pani Bruce, wyruszywszy 25. września pokryjomu z **lotniska w Heston na Daleki Wschód.**

Pani Bruce nie miała jednak tego szczęścia, co Amy Johnson. Po startowaniu w Buszirze samolot jej począł źle funkcjonować, wreszcie, walcząc bezskutecznie z piaszczystą **burzą w pustyni Beludżystanu** (między Persją a Indjami), lotniczka **zmuszoną była wylądować w miejscowości Kuh — I Nabarak,** w odległości 40 mil od **Dżosku.** Skrzydła samolotu wryły się w złoża miękkiego piasku, aparat „stanął dęba“ na śmigle, pani Brurce, ledwo uszedłszy z życiem, zmuszona była lądować, gdzie Bóg dał. Lecz najgorsze chwile nie minęły. **Widok spadającego samolotu ściągnął na miejsce lądowania tłumy dzikich beludżów.** Samotna bezbronna kobieta wśród dzikich tubylców! — Sytuacja była nie do pozazdroszczenia. W telegraficznym swym aparacie pani Bruce opisuje scenę „powitania“ dzikusów.

„Otoczyli oni ciasnem kołem samolot i poczęli tańczyć, spoglądając na mnie nieprzyjaźnie i wymachując kijami. Udawałam, że nie żywię żadnej obawy, uśmiechałam się do nich, ściskałam dłonie dzikusów — w ten sposób udało mi się ich rozbroić. Aby pozyskać ich sympatję. **poczęłam tańczyć i śpiewać,** czemu beludżowie przyglądali się z wielkiem zainteresowaniem. Następnie bawiłam śmielsze dzieci, które do mnie zbliżały się. Tak trwało kilka godzin, aż wreszcie przekonałam się. że mi już nic nie grozi. Zwlaszcza

bawił dzikusów dzwonek mego budzika,

to też musiałam go ciągle nakręcać i dzwonić nieustannie. Wódz beludżów Szah — morad — bim-Salla odtańczył jakiś taniec wojenny, zapraszając mnie gestami do wzięcia udziału w tanach. Oczywiście, nie czekałam na powtórne zaproszenie.

Następnego rana lotniczka skreśliła kilka słów na kartce, prosząc gościnnego wodza (oczywiście na migi) o przesłanie swej kartki do miasta Dżak. Wysłaniec wyruszył natychmiast z Kuh-Nabarak. Dwaj wędrujący bandyci. których niemało jest na drogach karawanowych Beludżystanu, dowiedziawszy się o tem, że

na pustyni „spadła z nieba“ biała kobieta,

pospieszyli do miejsca lądowania samolotu. Gdy ujrzano rozbójników. zbliżających się na osłach. beludżowie. którzy sami się obawiali wszechmocnych bandytów. zaproponowali Angielce ukrycie się w kabinie samolotu. Pani Bruce przeżywała kilka bardzo niepokojących chwil.

Wreszcie zdecydowala się i podeszla do nadjeżdżających rozbójników z uprzejmym uśmiechem i wyciągniętą dłonią. Uzbrojeni w noże i karabiny, bandyci uszanowali odwagę lotniczki: odrzucili precz przygotowane sztylety i powitali gościa „z nieba“. Z wielkiem zainteresowaniem oglądali oni aparaturę samolotu i — rzecz dziwna — **nie przywłaszczyli sobie żadnego przedmiotu.** Dzwonek budzika przypadł im również do gustu. dzwonili więc bez przerwy. Tak nawiązana została „przyjaźń“ z rabusiami pustyni.

Na trzeci dzień nadeszła pomoc z Dżasku. Samolot wydobyto z piasku. zreperowano, i pani Bruce, serdecznie żegnana przez tłumy dzikich beludżów. opuściła miejsce swej przymusowej gościny.

WYROK NA JACZEJKĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Przed sądem **w Sosnowcu** stanęli onegdaj członkowie jaczejki związku młodzieży komunistycznej, zlikwidowanej w styczniu br. w Kazimierzu ad Sosnowiec. Dwóch przywódców: E. Bigaja i M. Leśniaka skazano na 2 lata więz. z pozbawieniem praw. czterej dostali po roku, jeden 8 miesięcy a dwóch po 6 miesięcy więzienia.

„KREWNY“ WSZYSTKICH MUZYKÓW W POLSCE.

Onegdaj do jednej ze szkół muzycznych we Lwowie zgłosił się nieznany osobnik, który podawszy się za krewnego znanego kompozytora K. Szymanowskiego **usiłował wyłudzić kwotę 20 zł. pod pozorem pożyczki.** Stwierdzono na podstawie ryscpisu. że osobnik ten krąży po większych miastach Polski i powołując się na pokrewieństwo. bądź też **znajomość z rozmaitymi głośnymi muzykami, usiłuje wyłudzać mniejsze i większe kwoty.**

ZŁODZIEJKI WARSZAWSKIE NA WYSTĘPACH WE LWOWIE.

Do sklepu futer Stan. Stępkowicza przy pl. Kapitulnym przybyły wczoraj dwie kobiety. które wybierały futra. W czasie oglądania **usiłowały one skraść boa ze srebrnego lisa wartości 2.000 zł.** Złodziejki zostały przytrzymane i oddane policji. Okazało się, że są to **złodziejki warszawskie: Gitla Kimelman i Golda Neuwelt, obie z Warszawy.**

———::§::———

Groźne chmury nad wydźtwem polskiem we Francji.

W tych dniach otrzymała wydalenie z Francji jedna z polskich sióstr Sercanek. spełniająca obowiązki nauczycielki w kolonji polskiej i pracująca we Francji już od 3-ech lat. Według zasiągniętych na terenie konsulatu strasburskiego informacyj, wydalenie nastąpiło na skutek zarządzenia francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Społeczeństwo polskie we Francji jest żywo zaniepokojone tem zarządzeniem. nie mającem żadnych podstaw prawnych ani faktycznych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tych dniach również jeden z księży polskich. przybywający do wschodniej Francji dla pracy duszpasterskiej wśród emigrantów polskich. napotkał trudności ze strony odnośnego konsulatu w Polsce, który odmówił mu wizy do wschodniej Francji, udzielając jednak pozwolenia na wyjazd do Paryża.

Fakty te dowodzą. że rząd francuski nieprzychylnie odnosi się do osób duchownych polskiego pochodzenia. pracujących na terenie Alzacji i Lotaryngji. Czyżby nadchodził okres nowej walki z Kościołem we Francji wschodniej, zapoczątkowany nieprzychylnemi zarządzeniami rządu, a skierowanemi nasamprzód przeciw Polakom? Co na to władze polskie? (KAP.)

Z całego świata.

Czan-Kaj-Szek chrześcijaninem

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez przewodniczącego narodowego rządu chińskiego Czan-Kaj-Szeka, donoszą nam, że **przyjął on chrzest z rąk pastora protestanckiego (metodysty) Kuanga.**

Czan-Kaj-Szek. liczący obecnie 42 lat objął po śmierci Sun-Jat-Sena kierownictwo nad wojskami południowych Chin. Po zdobyciu Hankou, Nankinu i Szanghaju zlikwidował on rządy komunistyczne w Kantonie i utworzył w Nankinie narodowy rząd chiński. Zwycięstwo nad Czan-Cso-Linem i generałem Fengiem ugruntowało jego znaczenie. Mimo ostatnich zamieszek w kraju. jest on nadal formalnym przywódcą Chin. Plany jego godzące w poderwanie wpływów zagranicznych mocarstw w Chinach widocznie nie przeszkodziły mu w przyjęciu wiary chrześcijańskiej.

Szef sztabu finlandzkiego aresztowany.

za współudział w porwaniu prezydenta.

Na podstawie materjałów, zebranych przez policję kryminalna finlandzką, zostali aresztowani szef sztabu generalnego Wallenjus i podpułkownik Kuussaari, jako podejrzani o udział w uprowadzeniu b. prezydenta Finlandji, Stahlberga. Aresztowani przyznali się do współudziału w przygotowywaniu do uprowadzenia. — Głównodowodzący armji finlandzkiej usunął Wallenjusa z zajmowanego stanowiska. Gen. Wallenjus liczy 37 lat.

Znowu zamordowanie kapłanów w Bolszewji.

Do Watykanu nadeszła wiadomość przez Berlin. że na rozkaz GPU. **zostali rozstrzelani ks. prałat Roth,** administrator apostolski północnego Kaukazu, oraz **ks. proboszcz Wolf.** Obaj duszpasterze cieszyli się wielkiem uznaniem i miłością swych wiernych.

101 metrów pod wodą.

Rekord najgłębszego zanurzenia się zdobyła w tych dniach amerykańska łódź podwodna, która osiągnęła przy zanurzaniu się pod wodę w okolicach portu angielskiego Portsmouth głębokość 101 metrów.

Ważne dla posiadaczy weksli.

W miarę rozwoju Pocztowej Kasy Oszczędności ogromną żywotność przejawia Biuro Inkasowe PKO., ul. Próżna 3. Od uczestników obrotu czekowego przyjmuje do inkasa weksle i wszelkie inne dokumenta wierzytelnościowe, płatne we wszystkich miejscowościach w kraju.

Inkaso to odbywa się za pośrednictwem oddziałów PKO., korespondentów i wszystkich Urzędów pocztowych, tak, że niema zakatka w całej Polsce, gdzieby PKO. nie mogła zainkasować zleconej należności.

W tym dziale pracy, zasługującym na podkreślenie, jest fakt, że instytucja ta przy inkasowaniu weksli czy dokumentów, zainkasowaną walutę natychmiast przekazuje bezpośrednio na konto czekowe zleceniodawcy, dzięki czemu, oddający do inkasa weksle w rekordowo szybkim czasie rozporządza zainkasowaną walutą.

W Ameryce piją denaturat w szpitalach

Nietylko w tajnych knajpach, ale nawet w szpitalach amerykańskich popijają ludzie szmuglowaną wódkę. Chorzy narówni ze zdrowymi łakną zabronionych trunków i pomimo prohibicji potrafią nawet w murach szpitalnych poprawiać gorzki smak lekarstw ostrym smakiem wódki. Jakie stosunki panują pod tym względem w szpitalach nowojorskich, dowodzi tego fakt, że **w ostatnim tygodniu dziewięciu chorych, znajdujących się na kuracji, zmarło wskutek zatrucia denaturem.**

We Włoszech prawie wszystkie śluby są cywilne.

Jak podaje „Agenzia di Roma“ od daty zawarcia konkordatu między Kwirynałem a Watykanem **96 proc. wszystkich ślubów odbywa się we Włoszech w kościołach katolickich.**

150 ofiar powodzi w Meksyku.

Olbrzymia powódź, która nawiedziła Meksyk. spowodowała, jak donoszą z Tampico, 150 ofiar. Powódź rozszerza się w dalszym ciągu i obejmuje całe terytorjum Nayarit. **Miasto Tuxupan oraz miasta Bayona, San Filipe i Cerroboxa zostały zalane.** Silne oberwanie chmur i wystąpienie rzek z brzegów zniosło z powierzchni ziemi cały szereg wiosek wraz z mieszkańcami. Około 3 tysięcy sztuk bydła uniosły fale.

Tajemnicze morderstwa pod Paryżem.

W miejscowości Peroliers dokonano wśród tajemniczych okoliczności podwójnego mordu, którego ofiarą padli: 51-letni rentjer, oraz jego 73-letnia ciotka. Należy dodać, że w oddalonej o 10 km. od Peroliers miejscowości Valse Les Bains dokonano ostatnio mordu 4 osób. Sprawcy pozostali nie wykryci. W obu wypadkach morderstwo popełnione zostało młotkiem, którym rozbito czaszki nieszczęśliwych ofiar.

Literatura i kino.

Perzyński jako „Pisarz tylko wybitny“.

W feljetonach poświęconych pamięci ś. p. **Włodzimierza Perzyńskiego** uderzało jedno zgodne stwierdzenie: **był to pisarz tylko wybitny.** Nie należał do żadnej kliki, nie było go komu reklamować, był tylko — wybitny.

Objektywizm obyczajowy cechował tego pisarza. On stworzył i on jeden ustawiał godnie powojenną polską powieść obyczajową. Inni autorzy, którzy chcieli wstąpić w te szranki i malować życie obyczajowe Polski powojennej (przedewszystkiem Kaden-Bandrowski) — dali tylko klisze czarne życia, przekrój tego, co brudne.

O Perzyńskim jako dramaturgu pisze L. Pomirowski: „Zasługą trwałą tego pisarza jest gruntowna znajomość rzemiosła, niezwykła wprawa techniczna z jaką operował materjał życiowy na użytek sceny, umiejętność wyboru jego elementów, poczucie miary w rysunku i dawkowaniu efektów. W tej sferze był Perzyński najpopularniejszym i najzręczniejszym budowniczym sztuki teatralnej“.

A o Perzyńskim-powieściopisarzu pisze inny krytyk: „Odszedł wielki powieściopisarz, który łączył w sobie — realizm i spokój epicki Zoli, smętek pozytywistyczny Prusa i „śmiech przez łzy“ Gogola. Krytyka artystyczna doby współczesnej nie była dlań łaskawą. Zobaczymy, jak go oceni przyszłość“.

OSTATNIA KOMEDJA Ś. P. WŁ. PERZYŃSKIEGO.

Na kilka dni przed śmiercią ś. p. Włodzimierz Perzyński oddał dyr. Szyfmanowi do wystawienia swoją nową komedję. Tytuł jej „Niewidzialna Szata“. Jest to komedja-bajka, osnuta na tle słynnej noweli Andersena. Komedja została napisana jeszcze na wiosnę a brakowało tylko ostatniej odsłony, którą autor „Lekkomyślnej siostry“ wykończył przed kilkunastu dniami. Komedja ukaże się w Teatrze Polskim jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że teatry szyfmanowskie grały siedem utworów ś. p. Wł. Perzyńskiego: „Lekkomyślna Siostra“ (grana 77 razy), „Dzieje Józefa“ (20 razy), „Strach na Wróble“ (9 razy), „Polityka“ (101 razy), „Aszantka“ (33 razy), „Szczęście Frania“ (12 razy), „Rozum i Głupstwo“ (29 razy).

Z kin krakowskich.

Kino Wanda wyświetla film z Lil Dagower i Iwanem Petrowiczem. Lil Dagower, której młodość już minęła, ale która chowa w sobie lwi pazur wielkiej i urodzonej artystki — zagrała rolę swą w sposób ciekawy a nawet przejmujący. Iwan Petrowicz, rasowy Jugosłowianin, reprezentuje bardzo korzystnie typ europejskiej urody męskiej wobec amantów Ameryki.

Kino Sztuka daje „Rewję Hollywoodu“, film polsko-amerykański, w którym Hanka Ordonówna i K. Hanusz znaleźli się w towarzystwie Buster Keatona, J. Gilberta, Joanny Crawford, Normy Shearer i innych sławnych gwiazd Ameryki. **W kinie Apollo** dwoje sympatycznych niemieckich artystów, Liljan Harvey i Willy Fritsch stwarzają atmosferę miłej histeryjki antymonarchistycznej.

Kino Warszawa wyciągnęło niezawodnego Chaplina, **kino Corso** Meksykańczyka Novarra, a **kino Uciecha** zbiera powodzenie filmem wystawowym „Król żebraków“: przypominamy w tym filmie piękność Żanety Macdonald.

„Wybory w Bagateli“

Tytuł aktualny, wzięty z ostatniego obrazu nowej rewji, dużo humoru w kilku skeczach, nadzwyczajnie staranne przygotowanie muzyczne, bardzo pomysłowe dekoracje, świetne ewolucje taneczne, bijąca w oczy świeżość kostjumów, artyści pełni werwy i zdobywający sympatję audytorjum — oto naprawdę zachęcająca całość piątej rewji Bagateli. Zarówno dyrekcji Bagateli, jak zespołowi artystycznemu można pogratulować sukcesu, jakim uwieńczony został ich nowy, tak bardzo sumienny wysiłek.

Pośród skeczów wyróżnia się szczególnie „Radjomiłość“, scena instalacji radjowej na dachu, nader dowcipna kombinacja dialogu między stałemi osobistościami skeczów, izraelitą i proletarjuszem — z groteskowo-romantyczną scenką erotyczną między szwaczką i radjomonterem. Autor tej sceny, Jerzy Nel, ma zacięcie do tworzenia rzeczy tego rodzaju. W interpretacji pp. Nobisówney, Daneckiego i Sielańskiego wypadł obrazek ten znakomicie.

Poetycznością tchnęła scena „Refleksje o zmroku“; P. Z. Łozińska odtworzyła ją z przejęciem. Patetyczna deklamacja p. Hryniewiczówny w głośniku radjowym uwypukliła dobrze napięcie myślowe poezji „Inwokacja“ pióra pseudonimowego autora.

Lwią część numerów tej rewji stworzył znowu p. Tadeusz Sygietyński, w jednych będąc autorem tekstu w drugich muzyki, w innych znowu pierwszym i drugim. Trochę rubaszną scenę niemowląt w wózkach wykonali z właściwą im siłą komiczną pp. Winkler i Danecki.

Piosenkarskie epizody p. Mierzejewskiego i Niewiarowicza spotkały się z żywą aklamacją publiczności premjerowej. Doborowy kwartet wokalny Bagateli doprowadza już do pełnowartościowych popisów artystycznych w tym zakresie: w programie tym wykonał kwartet ten nastrojową kompozycję p. Sygietyńskiego p. t. Puszta. Dopełnieniem tego numeru było wykonanie czardasza Brahmsa przez ulubioną parę tancerzy, pp. Aleksandryjskich i całe corps de ballet. Scena ta tak pod względem choreograficznym jak kostjumowo-malarskim należy do prawdziwych „przebojów“ Bagateli.

Dobroduszny humor tryskał z ostatniego obrazu „Wybory w Bagateli“, tekst Sygietyńskiego, realizacja zaś pomysłu była nadzwyczajnie udatna. P. Niewiarowicz jako conferencier zżył się już w zupełności ze swojem nowem zadaniem, jest bardzo naturalny i wykwintny. Doskonałemu temu widowisku można wróżyć dłuższe powodzenie.

s. c.

8-my międzynar. Kongres historji medycyny w Rzymie.

Audjencja u Ojca świętego. — Udział Polski. — Wycieczki. — Następne kongresy.

W dniach od 22 do 28 września b. r. odbywał się w Rzymie ósmy międzynarodowy kongres historji medycyny.

Protektorat nad kongresem objął król włoski, honorowym przewodniczącym był prezes Rady ministrów Mussolini. Ojciec święty przyjął uczestników w pierwszym dniu kongresu na specjalnej audjencji.

Już te szczegóły wskazują na to, jaką wagę przywiązali Włosi do tego Zjazdu, którego przedmiotem obrad była historja medycyny i historja nauk przyrodniczych. Ojciec święty we wzruszającej przemowie zadziwił przedstawicieli kilkudziesięciu narodów świata zdumiewającą biegłością w dziejach nauki.

Szczególnie miłem sercu historyków przyrodoznawstwa i medycyny było to, że Ojciec święty podkreślił doniosłe znaczenie filozoficznych pierwiastków, tkwiących w historji nauk. W wywodach swoich, zwróconych przeciw materjalizmowi, wykazał Ojciec święty świetną orjentację we współczesnych prądach, ożywiających nauki przyrodnicze.

Właściwe obrady rozpoczęły się na Kapitolu szeregiem oficjalnych przemówień, jako wstęp do prac naukowych Kongresu. Nastąpiły potem **powitania przedstawicieli** nauki poszczególnych państw, w czterech urzędowych językach Kongresu, t. j. włoskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Przewodniczącym polskiej delegacji liczącej 10 członków, był **profesor Uniw. Jagiellońskiego p. Władysław Szumowski,** który wygłosił jeden z programowych referatów w języku francuskim.

Czynny udział przez wygłoszenie, względnie nadesłanie referatów wzięli: **Dr Bilikiewicz** jako przedstawiciel Instytutu historji medycyny w Lipsku i zarazem Zakładu historji medycyny w Krakowie, który przedstawił wyniki swych badań nad medycyną epoki baroku w dwóch odczytach, wygłoszonych w języku niemieckim i francuskim. **Docent Zembrzycki** z Warszawy wygłosił odczyt o średniowiecznej szkole medycznej w Salerno i jej oddźwiękach w Polsce. **Profesor Wrzosek z Poznania** zapoznał zebranych ze zasługami znakomitego polskiego lekarza i profesora Jagiellońskiego Uniwersytetu Józefa Dietla, którego badania kliniczne położyły kres zbyt hojnie do jego czasów stosowanym upustom krwi.

Dr Emilian Ostachowski z Krakowa zaznajomił uczestników w swym referacie w niemieckim języku wygłoszonym z systemem przyrodniczo-lekarskim Holendra Jana van Helmonta, głośnego reformatora przyrodoznawstwa i medycyny w XVII wieku.

Jako szczególnie dodatni dla nas objaw podnieść należy fakt, że po odczycie profesora Szumowskiego, dotyczącym organizacji studjów lekarskich na uniwersytetach europejskich zabrał głos prof. **Sigerist z Lipska,** z pochodzenia Szwajcar, znany ze swej życzliwości dla Polaków, podnosząc **wysoki poziom historji medycyny w Polsce.** Równie pochlebnem dla nas było przyjęcie wszystkich wniosków profesora Szumowskiego przez Kongres. Miało to na celu ujednostajnienie studjów historji medycyny na Uniwersytetach współczesnych, przyczem plan organizacji tych studjów w Polsce zyskał powszechne uznanie.

Włosi jako gospodarze Kongresu, doceniający znakomicie propagandowe znaczenie historji nauk, dołożyli wszelkich starań, żeby zaznajomić uczestników ze wspaniałościami włoskiej przyrody i włoskiej kultury.

Pięćdziesięcioprocentowa zniżka na kolejach włoskich umożliwiła nawet niezamożnym uczonym przyjazd do Rzymu. Zorganizowano **wycieczkę na jezioro Nemi,** gdzie zapoznano uczestników ze stanem prac nad osuszeniem jeziora, celem wydobycia statków Kaliguli. Przedsiębiorstwo, jak na ubogie Włochy, niezmiernie kosztowne, ma na widoku jedynie ocalenie doniosłych pomników z dziejów nawigacji. Jeszcze jeden dowód na to, jakiem zrozumieniem otaczają Włosi historję cywilizacji i kultury.

Druga wycieczka samochodowa **do słynnego opactwa w Monte Cassino,** którego „benedyktyńska praca“ uratowała od zagłady bezcenne rękopisy starożytności, olśniła znowu uczestników Kongresu wzruszającym pietyzmem Włochów dla wielkiej przeszłości przodków. **Kongres ofiarował opactwu pamiątkową tablicę bronzową, ku uczczeniu zasług klasztoru dla nauki.**

Szereg przyjęć, na które nie szczędzono wydatków, zacieśnił węzły kulturalne między Włochami, a innymi narodami. Również szereg referatów, które zmierzały do wyświetlania **żywych stosunków kulturalnych między Włochami i innymi narodami w dobie Odrodzenia,** wskazywał na to, **że Polska pod tym względem stała na jednem z czołowych miejsc.**

Podniósł to dobitnie profesor Castiglioni z Pizy w swoim referacie, składając tem samem hołd dawności polskiej nauki i kultury.

Według postanowienia Kongresu, następne międzynarodowe Zjazdy historji medycyny mają odbyć się, jak następuje:

W roku 1932 w Bukareszcie, w roku 1933 w Warszawie, (jako sekcja ogólnego międzynarodowego zjazdu historycznego), **w r. 1935: w Berlinie i Lipsku.** Zjazd w Warszawie odbędzie się więc po zjeździe rzymskim, a przed zjazdem berlińskim.

Czy Polska będzie w stanie wywiązać się ze swych zadań tak, aby przynajmniej dorównać poziomowi zjazdów naukowych w stolicach innych państw?

Powinniśmy zawczasu o tem pomyśleć i wytężyć wszelkie siły, aby w pełni wyzyskać propagandowe znaczenie tego rodzaju zjazdów.

Przeszłość nasza była wspaniała, choć zagranica stosunkowo mało o niej wie. Nie wątpimy, że Rząd polski nie poskąpi funduszów na badania nad historją nauk, które jedynie są w stanie udowodnić zagranicy, że **nasz naród posiada wielkie i dawne zasługi w ogólnym dorobku kulturalnym ludzkości.**

Dr E. O.

Sport.

Uczczenie rocznicy kościuszkowskiej w sokolstwie krakowskiem.

Sokolstwo krakowskie uczciło w tym roku rocznicę śmierci patrona swego Tadeusza Kościuszki potrójnemi zawodami, a mianowicie w dniach: 18 i 19 bm. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, określone w tym roku jako **zawody o mistrzostwo Dzielnicy krakowskiej.** W zawodach brali udział zawodnicy z 11-tu gniazd: Chrzanowa, Jaworzna, Krakowa, Niemiec, Nowego Sącza, Pilzna, Podgórza, Sosnowca, Strzemieszyc, Wieliczki i Zakopanego w liczbie 41 zawodników, w tem 8 kobiet.

Zawody odbyły się w 5-ciu konkurencjach z broni długiej i krótkiej do tarczy.

W strzelaniu z broni długiej druhów **pierwsze miejsce zdobył** Dr Karol Bunsch z Krakowa z 192 punkt. na 200 możliwych, 2) Kawiak Jan (Kraków) 180 p., 3) Fr. Ramza (Chrzanów) 166 p., 4) M. Kotschy (Kraków) 166 p., 5) L. Szymuś (Kraków) 161 p.

W strzelaniu z broni krótkiej: 1) miejsce Dr K. Bunsch z 156 pnkt. na 200 możliwych, 2) K. Sokół 128 p., 3) J. Kawiak 102 p.

W strzelaniu z broni długiej kobiet.: 1) J. Lepkówna z Krakowa 170 punkt. na 200 możliwych, 2) W. Ciaputówna (Chrzanów) 160 p., 3) M. Wasunżanka (Kraków) 156 p.

Mistrzostwo Dzielnicy Krakowskiej zdobył: Dr Karol Bunsch 348 punktami na 400 możliwych do osiągnięcia.

W dniach od 17 do 21 bm. odbyły się **doroczne Zawody Kościuszkowskie,** dostępne tylko dla członków „Sokoła krakowskiego“ w 10-cio boju druhów stopnia wyższego i niższego oraz pięciobój druhen.

W dziesięcioboju druhów (wyższego stopnia) zwyciężył 1) J. Chmura, 2) St. Przewdziecki, 3) J. Lewicki.

W dziesięcioboju niższego stopnia: 1) W. Jenkner, 2) O. Wanat, 3) F. Koterski.

W pięcioboju kobiet: 1) H. Dylewska, — 2) J. Skirlińska, 3) U. Stępińska.

Na zakończenie odbędą się jeszcze zawody w trójboju członków szwadronu sokolego Przysposobienia wojskowego, dzisiaj w niedzielę, 26 b. m., a obejmują marsz ćwiczebny w pełnym rynsztunku na odległość 10 km., bezpośrednio potem strzelanie z broni małokalibrowej oraz rzut granatem.

Komunikat sportowy.

„Match koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Polski **A. Z. S. (Warszawa) — Cracovia,** który miał się odbyć pierwotnie na boisku Cracovii, **został przeniesiony na salę YMCA** przy ul. Krowoderskiej 8, z powodu zbyt mokrego boiska. Początek tego interesującego matchu dzisiaj o godz. 11-tej przedp.

Po południu o godz. 5-tej na tej samej sali na zakończenie turnieju trójkowego siatkówki odbędzie się ciekawe spotkanie w koszykówce męskiej **American YMCA — Cracovia“.**

Małe nieporozumienie. — Pan miał podobno wypadek z motocyklem? — E, drobnostka — pęknięcie cylindra. — A dlaczego pan jeździ na motocyklu w cylindrze?...

Lapidarnie. — Pan jest idjotą! — Mój panie, to zniewaga! — Nie, diagnoza.

Przyjemny koncert. Bileter nie chce wpuścić do sali damy, która spóźniła się na koncert. — Dlaczego? — woła oburzona. — Bo, proszę pani, drzwi podczas śpiewu nie wolno mi otwierać, bo by połowa publiczności rzuciła się zaraz do wyjścia...

Roztargniony. — Już cały tydzień minął — mówi żona profesora — od czasu, gdyś mnie ostatni raz pocałował. — Czyż nie całowałem cię dopiero wczoraj? — Nie, wcale nie! — Eh! To kogoż ja pocałowałem?...

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go października 1930.
Niedziela 26: Chrystusa Króla.
Poniedziałek 27: św. Florencjusza.
Poniedziałek 27: Wschód słońca o godz. 6.38, zachód o 16.49.

———:: § ::———

J. E. KSIĄŻĘ METROPOLITA SAPIEHA w towarzystwie Ks. Kanonika Mazanka zwiedził w dn. 22 bm. fabrykę wyrobów metalowych M. JARRA Sp. z o. o. w Krakowie przy ul. B. Joselewicza 21. Wizyta ta pozostawała w związku z większem zamówieniem na stylowe żyrandole, lampy elektr. i t. p. wyroby bronzowe dla Komitetu Budowy „Domu Katolickiego".

Książę Metropolita interesował się poszczególnemi działami, a zwłaszcza fabrykacją przyborów i urządzeń kościelnych i przyrzekł firmie poparcie wśród Duchowieństwa.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ w Krakowie w dniu Święta Narodowego 28 bm. nie urzęduje. Konsul dr. Maixner przyjmuje osobiście gratulantów w tym dniu od godz. 12 do 14. Popołudniowej recepcji w konsulacie tego roku nie będzie.

STAN CHORÓB w czasie od 19—25 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9. dyfterji 4. tyfusu brzusznego 3, ospy wietrznej 4. odry 2. róży 4. kokluszu 2 i mumpsa 1.

SPADŁ Z DRABINY Z WYSOKOŚCI 8 METRÓW w czasie wykonywania robót w domu przy ul. Niecałej 3, Józef Goryl (l. 22) blacharz. Nieszczęśliwego, który doznał ogólnych potłuczeń opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

POŻAR. Dnia 22 bm. wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Stasika w Zubsuchem. pow. Nowy Targ, ogień zniszczył dom mieszkalny i dwie szopy oraz narzędzia rolnicze, słomę, siano i sprzęty domowe. Szkoda wynosi około 27.000 zł. Nie zdołano dotychczas ustalić przyczyny pożaru.

———:: § ::———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, ul. Sławkowska L. 6, I. p. Dziś, t. j. w niedzielę Wieczornica, jak w każdą niedzielę. Początek o godz. 6-tej wieczór. Wtorek dnia 28 b. m. Zebranie członkowskie—początek o godz. 7-mej wieczór. — Wstęp tylko dla członków Związku.

POSIEDZENIE TWA FIZYCZNEGO odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 17-tej. w sali wykładowej Zakł. Fizyki Akademji Górniczej (róg Reymonta i Al. Mickiewicza, naprzeciwko Czystej). Na porządku dziennym: 1) Odczyt prof. Jeżewskiego „O zjawisku Comptona", 2) Zwiedzenie nowego zakładu fizycznego Akademji Górniczej. Goście mile widziani.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Jutro pogoda" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

Poniedziałek: „Jutro pogoda" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Wybory w Bagateli" (godz. 4.30. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni" (w gł. rolach Lil Dagover, Iwan Petrowicz); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rewja Hollywoodu" (film dźwiękowy).

APOLLO: „Walc miłości" (w gł. roli Willim Fritsch): film dźwiękowy.

CORSO: „Zakazane godziny" (w gł. roli Ramon Novarro).

NOWOŚCI: **Zamknięte.**

WARSZAWA: „Aby żyć" (Charlie Chaplin) oraz „W kraju białego słonia".

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

——X——

OSTATNIE WYSTĘPY J. LESZCZYŃSKIEGO. Sympatyczny gość sceny krakowskiej Jerzy Leszczyński kończy w najbliższych dniach swą krótką gościnę tegoroczną, grając bez przerwy świetną krotochwilę amerykańską „Jutro pogoda" dziś i dni następnych. Dziś po południu po raz ostatni wystąpi w „Olimpji" Molnara, która potem schodzi zupełnie z repertuaru. Pod kierunkiem M. Jednowskiego odbywają się od dłuższego czasu próby z „Koryolana", jednego z najpotężniejszych dramatów Szekspira, który grany był w teatrze krakowskim tylko raz przed 35 laty. Wspaniała tragedja rzymska otrzyma nową wystawę według projektu M. Różańskiego. Równocześnie przygotowuje się bardzo głośna i w całej Europie grana sztuka Sommerset Maughama „Święty płomień" („The sacree flame").

„PRZEPROWADZKA" K. H. ROSTWOROWSKIEGO W CIESZYNIE. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie wyjeżdża zespół teatru m. im. J. Słowackiego w środę 29 bm. do tego miasta i da w tamtejszym teatrze głośną nowość Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka", w premjerowej obsadzie krakowskiej.

WIECZÓR WESOŁEJ MUZY w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich Elny Gistedt, Karola Hanusza. oraz świetnej pary baletowej Wierzyńskich, odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze. Świetni artyści wykonają bogaty program pełen humoru, werwy i pikanterji.

SALA BOLOŃSKIEGO. Vittorina Bucci, znakomita włoska pianistka, wystąpi dziś w sobotę 25 b. m. Pozostałe bilety do nabycia w kasie przy sali.

ELNA GISTEDT—KAROL HANUSZ, znakomici artyści warszawscy, wystąpią w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze z bardzo wesołym programem, pełnym humoru i werwy. Współdziała świetna para baletowa E. i H. Wierzyńscy, niezrównani wykonawcy ostatniej nowości „Groteski Amerykańskiej".

——o——

Dziś poświęcenie Domu Katolickiego.

Dzisiejszy, niedzielny dzień zapisze się niezatartemi zgłoskami w historji życia katolickiego w Krakowie. Oto **Książę Metropolita Sapieha** dokona **poświęcenia Domu Katolickiego, wspaniałej twierdzy akcji katolickiej, wzniesionej u wylotu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego.** Uroczystość poświęcenia będzie połączona **z 1-szym Zjazdem diecezjalnym delegatów akcji katolickiej po 6-ciu z każdego dekanatu.**

O godz. 10 rano Książę Metropolita Sapieha odprawi pontyfikalną sumę w kościele Marjackim. **a o godz. 11.45 w południe odbędzie się ceremonja poświęcenia Domu Katolickiego.** — Uroczystość zacznie się Kantatą ks. dr. Wacława Gieburowskiego w wykonaniu T-wa oratoryjnego, pod kier. dyr. St. Barańskiego. Następnie przemówi Książę Arcybiskup Sapieha. Z kolei chór i orkiestra T-wa oratoryjnego wykonają Psalm 136 Feliksa Nowowiejskiego, poczem przemówi dr. Henryk Dembiński. Na zakończenie uroczystości wykonane zostaną „Poświęcenie domu" i „Litanja Ostrobramska" Stanisława Moniuszki przez chór i orkiestrę T-wa oratoryjnego.

Dom Katolicki mieści w centrum budowy **wielką salę zebrań na 1.200 osób, oraz dwie mniejsze przyległe sale, nie licząc masy mniejszych pokoji i biur różnych organizacyj katolickich,** jak Związku Stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej, diecezjalnego Sekretarjatu Akcji katolickiej, Komitetów ochronek, Komitetów Parafjalnych, Redakcji i Adm. „Dzwonu Niedzielnego" i t. d. Plany budowy opracował inż. Pokutyński, budową kierował arch. Filipkiewicz.

——o——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 26 bm. jako w uroczystość „Chrystusa Króla" o godz. 10 odprawi sumę pontyfikalną Książę Metropolita Sapieha. W czasie sumy chór „Hasło" pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa Filkego „Missa G dur" oraz utwory Molitora i Kethego.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 26 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano. chór Seminarjum T. S. L. odśpiewa mszę D'Archambeau pod kierownictwem p. prof. T. Błochowej.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę. w czasie Mszy św. o godz. 10-tej grać będzie orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Zbiórka w czasie Mszy św., przeznaczona na odnowienie kaplicy Matki Boskiej Jarowickiej.

——:G:——

Rewizja w lokalu stronnictwa Ch. D.

Na zarządzenie starosty grodzkiego p. Małaszyńskiego, przeprowadziła policja rewizję w lokalu Stronnictwa Ch. D. w Krakowie w poszukiwaniu za odezwami przedwyborczemi. Wynikiem rewizji była konfiskata pewnej dości ulotek przedwyborczych.

Delegat polskich organizacyj robotczych z Ameryki w Krakowie.

W Krakowie bawi p. Leon Krzycki z żoną, reprezentant polskich Instytucyj robotniczych i ludowych w Stanach Zjednoczonych. Wysłały go do Polski wszystkie organizacje polskie w Ameryce, aby zbadał stosunki oświatowe spółdzielcze i zawodowe w Polsce. Ministerstwo pracy przyrzekło udzielić mu szczegółowych informacyj. P. Krzycki pochodzi z rodziny polskiej a jest urodzony w Ameryce. Zasiadał on w zarządzie miasta Milwaukee a obecnie jest przewodniczącym wielkiego Związku krawców wszystkich narodowości w Ameryce liczącego 150.000 osób. P. Krzycki po powrocie do Ameryki przedstawi tamtejszym polskim organizacjom swoje spostrzeżenia z podróży do Polski aby w tych miejcowościach amerykańskich gdzie Polacy stanowią duży odsetek ludności zaprowadzić urządzenia socjalne na wzór polskich.

Życie w koloniach francuskich.

Dnia 29 bm. przybywa do Krakowa jeden z najczynniejszych współpracowników Przyjaciół Polski we Francji dr. Ludwik Barot-Forlière, by w szeregu miast polskich wygłosić zajmujący odczyt pt. **La France Coloniale Contemporaine sa prodigieuse épopée.**

Dr. Barot miał sposobność dokładnego poznania życia w koloniach francuskich, przebywając w nich szereg lat jako lekarz i oficer marynarki francuskiej i zdobywając krzyż Legji Honorowej za zasługi tam położone. Dr. Barot jest wybitnym publicystą i powieściopisarzem francuskim. Powieść jego osnuta na tle życia w koloniach francuskich pt. L'Oubli sur la Gloire", zyskała nagrodę Akademji Francuskiej.

Jest on przytem gorącym przyjacielem Polski i rozwija żywą działalność jako prezes Tow. Przyjaciół Polski w Angers. W r. 1927 po zwiedzeniu Polski ogłosił dzieło owiane serdeczną dla nas miłością p. t. „Notre Soeur la Pologne". W odczycie swym. który będzie ilustrowany licznemi zdjęciami filmowemi z zachodniej Afryki, Madagaskaru, Marokku i Indochin. zwrócić chce uwagę Polaków na szerokie możliwości kolonizacyjne. stojące przed polską emigracją rolną. Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Francji w Krakowie, ze względu na osobę p. Barot szczerego naszego przyjaciela i niezwykle interesujący odczyt. prosi zarówno Członków, jak i Sympatyków St. P. F. o przybycie na odczyt. który odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego (przy ul Smoleńskiej) we środę dn. 29 bm. o g. 7 wiecz.

Rozbudowa Miejskiego Muzeum Przemysł.

Onegdaj odbyło się pod przew. wiceprezydenta m. Ostrowskiego doroczne posiedzenie Komisji miejskiego Muzeum przemysłowego i Kuratorji wojewódzkiego Instytutu Rzemiosł. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania za ubiegły rok szkolny obu Instytucyj, przedłożył dyrektor Muzeum Inż. Tor projekt budżetu na rok 1931/32 oraz program pracy na rok szkolny 1930/31.

Komisja Muzeum powzięła uchwałę **nadbudowy II-go i III-go piętra nad budynkiem miejskim przy ul. Smoleńskiej Nr. 11, sąsiadującym z Muzeum Przemysłowem,** — na cele rozszerzenia bibljoteki oraz sal warsztatowych i wykładowych Muzeum.

Akademja misyjna

Staraniem kółka naukowego „Milicji Niepokalanej", klerycy franciszkańscy urządzają dnia 26 paźdz. br. w sali włoskiej o godz. 5 z okazji święta Chrystusa Króla uroczystą Akademję misyjną.

Treść programu: przemówienie. odczyt. deklamacje, i śpiew ku czci Chrystusa Króla, który wykonany „Chorus Caecilianus" pod batutą O. Rizzi'ego. Dobrowolne datki przy wejściu na cele misyj franciszkańskich.

Zebranie przedwyborcze Kat. Bloku Ludowego.

W poniedziałek, dnia 27 b. m. odbędzie się w sali Domu przy ulicy Andrzeja Potockiego L. 11 — o godzinie 7. wieczór Wielkie Zebranie Wyborców i Wyborczyń Katolickiego Bloku Ludowego. — Na zebraniu będą przemawiali pp. prof. Wład. Konopczyński, prof. Stefan Surzycki i redaktor Jan Matyasik. — Wstęp za zaproszeniami. Do najliczniejszego udziału zaprasza **Główny Komitet Wyborczy Katolickiego Bloku Ludowego w Krakowie.**

Ruch ludności w sierpniu.

W ciągu sierpnia br. zawarto w Krakowie **małżeństw 221** (w lipcu 147). w tem chrześcijańskich 174 (127). Urodziło się żywo dzieci 411 (420), nieślubnych 79 (79). w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (22). Wśród żywo urodzonych było chłopców 204 (230). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 275 (290), z czego miejscowych 184 (182). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 150 (171). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na choroby organiczne serca 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 220 (243).

Matka z dzieckiem rzuciła się pod pociąg.

Organa policyjne przytrzymały w Rynku podgórskim Stefanję Szczerbowską (l. 22) bez stałego miejsca zamieszkania u której jak również u jej dwuletniej córeczki zauważono rany na głowach i poszarpane ubrania. W toku dochodzeń ustalono. że Szczerbowska w nocy z 22 na 23 bm. **położyła się wraz z dzieckiem na torze kolejowym** linji Kraków—Bonarka pomiędzy przystankiem podgórskim a wiaduktem na ulicy Głębokiej. **Została ona prawdopodobnie odrzucona przez szczotkę lokomotywy pomiędzy szyny,** skutkiem czego tak ona jak i dziecko doznały tylko okaleczeń na twarzach. oraz ogólnych potłuczeń. Na torze kolejowym znaleziono części poszarpanego płaszcza Szczerbowskiej a przy niej samej list w którym oświadcza, że **postanowiła zabić siebie i dziecko przez rzucenie się pod pociąg.**

Szczerbowska podała. że jest bez pracy i środków utrzymania. Dziecko Szczerbowskiej oddano do miejskiego żłóbka zaś ją pod zarzutem usiłowanego morderstwa na swem dziecku odstawiono do aresztów sądowych.

Głosujcie na listę Nr. 19.

Repertuary teatrów lwowskich.

TEATR WIELKI.

Niedziela: o g. 3.30 pop.: „Cyganerja" — wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

TEATR MAŁY.

Niedziela po poł.: „Egzotyczna kuzynka". wieczorem „Wieczne pióro".

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela: „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat".

CASINO: „Lokomotywa 2329", film z Lon Chaneyem.

KOPERNIK: „Atlantic".

MARYSIEŃKA: „Atlantic".

PALACE: „Romans nad Rio Grande".

CHIMERA: „Ulubienica załogi".

Dokument czasu.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Na niedzielę został zwołany do sali teatru przy ul. Śniadeckich w Warszawie wiec przedwyborczy **Katolickiego Bloku Ludowego.** Jednakże **Komisarjat Rządu na Warszawę** w dniu dzisiejszym wystosował do komitetu wyborczego Katolickiego Bloku Ludowego następujące pismo: **„W odpowiedzi na pismo z dnia 23 października zawiadamiam, że na mający się odbyć 26 bm. o godz. 13 w sali teatru przy ulicy Śniadeckich 5, wiec przedwyborczy Katolickiego Bloku Ludowego zezwolenia nie udzielam ze względu na bezpieczeństwo publiczne".** Za Komisarjat Rządu M. Lisowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Należy dodać, że sala przy ul. Śniadeckich l. 5 należy do Stow. Robotników Chrześcijańskich, a zatem **wiec miałby się odbyć w lokalu własnym.** W tej sali co wieczór odbywają się przedstawienia kinematgraficzne i władze nie podnosiły dotychczas żadnych zarzutów ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Pismo Komisarjatu Rządu jest wybitnym dokumentem czasu.

ODEZWA KS. METROP. SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 25. 10. Dzisiejsze „Diło" przynosi odezwę ks. metrop. Szeptyckiego, **nawołującą wszystkich katolików Ukraińców do organizowania Związku Katolickiego.** Ostatni punkt tego, jak „Diło" określa, „dokumentu" brzmi: „We wszystkich sprawach **aktualnej polityki** pozostawiamy członkom naszego Związku całkowitą swobodę".

ZGON PROF. FINKLA.

Lwów, 25. 10. Dziś w nocy zmarł we Lwowie profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza **Dr Ludwik Finkiel,** znakomity historyk, członek Akademji Umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych, laureat nagrody miasta Lwowa, twórca bibljografji historycznej, autor wielu dzieł naukowych itd. Zmarły liczył lat 73.

Dalsze aresztowania b. posłów.

Lwów, 25. 10. Dnia 24 bm. o godz. 21-szej **został aresztowany w powiecie dobromilskim b. poseł Jakób Pawłowski ze Stronnictwa Chłopskiego pod zarzutem zbrodni z par. 58 i 65,** których aresztowany dopuścił się w czasie piastowania mandatu poselskiego. Odstawiono go **do sądu powiatowego w Przemyślu.**

Lwów, 25. 10. W dniu wczorajszym w Gródku Jagiellońskim został aresztowany b. poseł **Dr St. Bilak** z Unda i odstawiony do aresztów sądu okręgowego we Lwowie **pod zarzutem zbrodni stanu i zaburzenia spokoju publicznego,** jakich się dopuścił w czasie piastowania mandatu poselskiego.

JUŻ PRZESZŁO 70 B. POSŁÓW W WIĘZIENIU.

Po uwięzieniu b. pos. Łosja (Piast) i b. posłów ukraińskich Maksymowicza i Żuka liczba aresztowanych b. posłów przekroczyła 70. Nie wszyscy siedzą w Brześciu.

P. KOSMOWSKA NADAL NA WOLNOŚCI.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Mimo zatwierdzenia wyroku przez sąd apelacyjny p. I. Kosmowską pozostawiono nadal na wolności.

ARESZTOWANIE AGITATORA PPS.-LEWICY

Wilno (PAT). Na terenie gminy Niemenczyńkiej aresztowano agitatora PPS. lewicy Sykulskiego, uprawiającego wśród ludności agitację antypaństwową. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość ulotek nielegalnych, które Sykulski kolportował po wsiach. Władze sądowe **osadziły Sykulskiego w więzieniu.**

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) W Grodnie **aresztowano Izraela Epsteina, właściciela składu aptecznego.** Epstein był **kierownikiem transportów bibuły komunistycznej z Rosji do Polski.** Bibułę kierowano przez Gdańsk.

GIMNAZJALIŚCI OSKARŻENI O SZPIEGOSTWO.

Przemyśl. 25 paźdz. W sądzie okręgowym **w** Przemyślu toczy się rozprawa karna przeciwko **8 członkom organizacji szpiegowskiej,** działającej na rzecz jednego z państw ościennych. Przed trybunałem stanęło **6 absolwentów gimnazjalnych oraz dwu włościan.** Wszyscy oskarżeni odpowiadają za działalność antypaństwową na terenie Małopolski Wschodniej, w szczególności zaś **za współpracę z wywiadem sąsiedniego państwa.** Ponadto dwaj oskarżeni Biłous i Karwecki odpowiadają **za nielegalne przekraczanie granicy celem przenoszenia poczty i planów, oraz komunikowanie się z kierownikami obcego wywiadu,** od którego otrzymywali instrukcje w Kamieńcu Podolskim i Kijowie. Poza tem oskarżeni zbierali na terenie przemyskiego garnizonu **wiadomości o dyslokacji wojska.** Organizacja ta została zlikwidowana w marcu b. r. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

FURJATKA POBIŁA LEKARZA.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) W szpitalu umysłowo chorych św. Jana przy ul. Bonifraterskiej **podczas badania umysłowo chorej został przez nią uderzony dr Giżycki.** Dr Giżycki, padając na ziemię, tak się uderzył, że stracił **przytomność.**

Tylko 2 i pół-miesięczne weksle przyjmować będzie Bank Polski do redyskonta.

Wszystkie instytucje finansowe w Polsce otrzymały w dniu wczorajszym, 25 bm., okólnik Dyrekcji Banku Polskiego, w myśl którego wprowadzono w życie znaczne ograniczenia w redyskoncie weksli. **Ograniczenia te polegają na tem, że odtąd redyskontowane będą jedynie weksle z terminem nie dłuższym jak 75 dni** (2 i pół miesiąca). Dotychczas — jak wiadomo — Bank Polski redyskontował weksle z terminem **3-miesięcznym.** Poza wprowahzoną niedawno **podwyżką stopy dyskontowej,** zarządzone obecnie **skrócenie terminu weksli dyskontowanych** jest inowacją sięgającą głęboko w życie gospodarcze kraju.

Z punktu widzenia interesów Banku Polskiego jest ono aż nadto uzasadnione silnym odpływem walut z zapasów banku i wzrostem natychmiast płatnych zobowiązań. Życie gospodarcze jednak przechodzące obecnie doktliwy kryzys, odczuje to jako nowe, poważne utrudnienie.

„Dureńki".
Piłsudski o swych zwolennikach.

W ostatnim wywiadzie p. premjera znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego nie kandydował dawniej, a kandyduje teraz. Otóż przyczyną było to, że zaraz w pierwszym Sejmie konkurencja partyjna „poszła tak dziwacznie i tak ostro", że zaczęła się wytwarzać „cloaca maxima". Każda partja „cuchnęła" silnie. W trzecim Sejmie wszystkie „partyjne wychodki" połączyły się przeciw Blokowi Bezpartyjnemu. Blok ten zrzekł się nieodpowiedzialności, a był to gest tak piękny, że marszałek postanowił „dać swe nazwisko" na wybory.

P. premjer nie zastanowił się widocznie nad tem, że nietrudno było Blokowi Bezpartyjnemu „zrzec się" nietykalności poselskiej, skoro żaden sąd takiego zrzeczenia się nie może uznać i skoro jest pewnem, że rząd nie będzie posyłał do Brześcia posłów, którzy z nim „współpracują". Nic też nie wspomniał p. Piłsudski o takich „chwalebnych" czynach BB., jak bójki i napady na posłów opozycyjnych, obstrukcyjne hałasy na posiedzeniach Sejmu i jego komisyj, uniemożliwianie prac parlamentu przez odraczanie posiedzeń komisyj, którym sanatorzy przewodniczyli itp.

Następnie znajdujemy w wywiadzie ustęp taki:

„Nie mogę jednak nie powiedzieć panu, że przy bacznej obserwacji naszego życia spotykać się muszę z dość wyraźną niechęcią do takiego stanowiska, gdyż ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego to to zupełnie powinno wystarczyć i oswabadza ich wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem i od zajmowania się tak nudną kwestją, jak wybory do sejmu. Nazwałem **„dureńkami"** tych panów, których niestety tak dużo w Polsce. Pogląd taki, że go nazwę cezarystyczno-rewolucyjny, jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku: parlamentaryzmu z rewolwerem. **„Dureńki"** doskonale się nawzajem uzupełniają".

Trochę dalej p. Piłsudski tłumacząc, dlaczego zwołał pierwszy Sejm, a nie zdobył się na akt „cezarystyczno-rewolucyjny", mówi:

„Jeżeli się zatrzymałem przed tym aktem to łatwo panu zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż powtarzam, fizycznie to było bardzo łatwe, zatrzymałem się dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić siebie takiego, jakim jestem, w pracy stałej i ustawicznej, powiem wyraźnie ze **złodziejami".**

Wydaje nam się, że zarówno „dureńki", jak „złodzieje" odnoszą się do sanatorów. Ustęp o złodziejach jest mniej jasny, natomiast nie ulega wątpliwości, że „dureńki" to ci wszyscy ludzie z obozu „Słowa", „Dnia Polskiego", „Czasu" i „Słowa Polskiego", którzy wołali o nowy zamach stanu i tęsknili do brutalnej dyktatury.

Wreszcie mówił p. Piłsudski o tem, że przegrać wyborów nie może.

„Naturalnie, że pan i wszyscy mogą łatwo zrozumieć, że ja, zarówno jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jesteśmy w stanie, t. zn., że niemożliwem jest przypuszczać, aby sejmowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć wraz ze swoją „suwerennością" w jakikolwiek sposób i że sprawa postawiona przeze mnie na wybory nie może polegać na jakiejkolwiek możliwości przegranej z mojej strony".

W zakończeniu Piłsudski wyraża przekonanie, że

„panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywają ich wybrańcy i że nie mają zepsutego gustu do smrodu i do różnego partyjnego paskudztwa".

My również mamy dobre mniemanie o wyborcach, a utwierdza nas w niem choćby ta szybkość, z jaką naród pozbywał się w wyborach uzupełniających sanacyjnych partyjników, narzuconych mu przy pomocy różnych „paskudztw" wyborczych w roku 1928.

Radio.

Poniedziałek 27 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „O w. ks. Witoldzie" — wygł. dr J. Dąbrowski, prof. Un. Jag. (Transmisja na wszystkie stacje polskie): 17.45 Muzyka lekka z Warszawy: 18.45 Rozmaitości: 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza z Warszawy: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 20 „Najnowsze wydawnictwa" — omówi dr A. Bar: 20.15 Feljeton muzyczny z Wilna: 20.30 Operetka; 22 Dyskusja z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty i muzyka taneczna: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego z Warszawy; 19.10 H. Górska: „O Błękitnych Rycerzach z Czerniakowskiej". (Pogadanka dla młodzieży); 19.40 Prof. St. Matusiak: Inauguracja kwadransa dla artystów plastyków; 20 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek".

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji": 20 Odczyt „Dążenia współczesnej muzyki polskiej"; 20.15 Feljeton muzyczny z Wilna; 20.30 „Operetka „Manewry jesienne" E. Kalmana; 22.15 Płyty gramofonowe. Arje i pieśni w wykonaniu Flety.

Katowice (408.7). G. 16.15 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa: 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19 Rozmaitości; 19.15 Intermezzo muzyczne: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Komunikaty strażactwa Śląskiego; 20.30 Operetka z Warszawy: 22 Dyskusja z Warszawy: 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, program na dzień następny.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 października. Dolar: 8.93½, 8.95½, 8.91½. Dewizy: Belgja 124.41, 124.72, 124.10; Bukareszt 5,35, 5.41½, 5.28½; Holandja 359.29, 360.19, 358.39; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.92½, 8.93½, 8.92½: Paryż 35.01, 35.16, 34.92: Praga 26.46, 26.52, 26.40; Szwajcarja 173.18, 173.61, 172.75; Wiedeń 125.77, 126.08, 125.46; Włochy 46,71, 46.83, 46,59; Berlin w obrotach prywatnych 212.58.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 102, 102½ — 10% kolejowa 103¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

TYLKO DWIE LISTY ŻYDOWSKIE W WARSZAWSKIM OKRĘGU ZATWIERDZONE.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Okręgowa komisja wyborcza na m. Warszawę zatwierdziła z pięciu list żydowskich tylko dwie, mianowicie listę Grynbauma i Szereszewskiego.

POLAK KOMUNISTA ZAMORDOWANY W TURKIESTANIE.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). W Wiernym w Turkiestanie **zamordowano polskiego komunistę Stanisława Dąbrowskiego,** który był prezesem kolektywu rolnego. Nie jest wykluczone, że **Dąbrowskiego zamordowali wysłannicy G. P. U.,** podejrzewano go bowiem o chęć ucieczki z Rosji.

JESZCZE JEDNA KATASTROFA KOPALNIANA.

Saarbruecken, 25 października. W szybie Maybach w pobliżu Quierschied nastąpił dziś po południu straszny wybuch gazów, wskutek czego **87 górników zostało zasypanych.** Dotychczas wydobyto 5 ciężko rannych.

Rząd litewski prześladuje księży.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). Z Kowna donoszą, że dochodzenia karne przeciwko kilku księżom z biskupem wołkowyskim Rajnisem i przywódcą litewskiej Ch. D. ks. Krupawiczjusem na czele, oskarżonym o wygłaszanie kazań antyrządowych, postępują naprzód. Przesłuchano już biskupa Rajnisa, obecnie badani są inni księża. Badanie ma objąć kilkunastu księży, poczem będzie spi any wspólny akt oskarżenia, a sprawa zostanie skierowana do sądu okręgowego w Kownie.

Chcą zamknąć kredyt Mussoliniemu.

Paryż, 25 października. Stowarzyszenie antyfaszystów włoskich, przebywających na emigracji w Paryżu, wydało odezwę, sprzeciwiającą się udzieleniu Włochom przez Francję większego kredytu lub pożyczki. Pieniądze te i tak nie złagodziłyby kryzysu gospodarczego, a tylko wzmocniłyby we Włoszech reżim gwałtu Mussoliniego.

BÓJKI KOMUNISTÓW Z HITLEROWCAMI.

Berlin 25 października. W Dortmundzie doszło wczoraj późnym wieczorem do krwawej bójki między komunistami a nacjonal-socjalistami. Z obu stron padło kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których 10 osób odniosło ciężkie rany. Rannych przewieziono do szpitala. Policja aresztowała kilku osobników, którym udowodniono, że użyli broni.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI?

Nowy Jork 25 października. Obserwatorja sejsmograficzne w Waszyngtonie i Nowym Jorku zaobserwowały wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi trwające blisko godzinę, którego centrum leżało przypuszczalnie w Japonji lub na Oceanie Spokojnym.

NIEMIECKI OKRĘT OSTRZELIWANY PRZEZ POWSTAŃCÓW.

Nowy Jork 25 października. Jak donoszą, powstańcy ostrzeliwali wczoraj okręt niemiecki „Baden“, który zamierzał w chwili przewrotu opuścić Rio de Janeiro. Okręt został uszkodzony i zmuszony do powrotu. Jak słychać, kilku pasażerów zostało zabitych i rannych. Okręt ten jechał z Hamburga przez Rio de Janeiro do Buenos Aires.

Aresztowania w rumuńskiem M. S. Z.

Bukareszt, 25 października. Wszyscy aresztowani w związku z wykryciem olbrzymiej afery szpiegowskiej, złożyli wyczerpujące zeznania, na podstawie których aresztowano dalszych 40 osób, w tem dyrektora i kilku urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Europa zwycięży bolszewizm rosyjski i duch amerykanizmu.

Wczoraj, w trzecim dniu obrad Kongresu Międzynarod. Unji Intelektualnej, prof. Leon Szestow z Paryża wygłosił referat o źródłach prawd metafizycznych poczem prof. Luigi Valli z Rzymu mówił na temat „duch czynu“. Znakomity badacz Dantego i zwolennik teorji o supremacji intelektualnej ludów aryjskich nad innemi rasami przedstawił w świetnie skonstruowanym odczycie wyższość kultury europejskiej nad kulturą innych kontynentów i doszedł do wniosku, że duch heroizmu cechujący Europejczyków pozwoli zwyciężyć Europie w walce z rosyjskim bolszewizmem z jednej strony, a z duchem amerykanizmu z drugiej.

O godz. 4 pop. odbyło się końcowe zebranie dyskusyjne w Polskiej Akademji Umiejętności, nad referatami wygłoszonemi przed południem w Uniwersytecie. W dyskusji zabierało głos wielu gości zagranicznych i polskich uczonych.

O g. 8 wiecz. odbył się w Starym Teatrze bankiet wydany przez polską Unję Intelektualną. W bankiecie wzięli udział poza gośćmi zagranicznymi — uczeni polscy oraz przedstawiciele władz.

Do omówienia całego Kongresu jeszcze powrócimy.

Napady rabunkowe nie ustają.

Dnia 21 bm. o godzinie 1-szej w nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Leiba Neugutta w Lipnicy Murowanej (pow. Bochnia) po sterroryzowaniu domowników bronią palną zrabowali z kasy ogniotrwałej dwa portfele skórzane, w których znajdowała się kartka przemysłowa, 50 k. czeskich oraz kilka srebrnych monet austrjackich i rosyjskich.

Dnia 22 bm. o godz. 21.30 dwóch osobników dostało się przez strych do mieszkania Stanisława Domagały w Płazie (pow. Chrzanów) i po sterroryzowaniu domowników rewolwerem zażądało wydania pieniędzy. Domagała przyznał się, że ma pieniądze w skrzyni skąd bandyci zrabowali 136 zł. oraz sznurek korali. Napastnicy wychodząc zakazali domownikom zgłaszać o rabunku policji.

Uroczystości ślubne w Assyżu.

Assyż. 25 paźdz. (PAT.) Na powiększony specjalnie dworzec kolejowy, położony w odległości 1 i pół km. od Assyżu wczesnym rankiem zajechały dzisiaj trzy pociągi dworskie, któremi przybyli królestwo włoscy, narzeczeni księżniczka Joanna i król Borys, książęta krwi i liczna świta. Przybycia gości oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i m. Assyża.

Po przyjeździe, dwór królewski udał się do odnowionych specjalnie salonów stacyjnych, gdzie wraz z parą narzeczonych oczekiwał aż uformuje się orszak. O godz. 9-ej rano wyruszył z dworca do miasta Assyżu, entuzjastycznie witany

orszak ślubny,

w którym prócz pary królewskiej włoskiej i narzeczonych uczestniczyło 35 książąt krwi, w tem wszyscy książęta domu sabaudzkiego, z wyjątkiem księcia Udine, który reprezentuje króla włoskiego, na uroczystościach koronacyjnych cesarza Etjopji. Poza książętami sabaudzkimi, widać w orszaku jedynie rodzinę, ceremonja ślubna bowiem ma charakter ściśle rodzinny. Orszak otaczali trębacze, ubrani w średniowieczne stroje, grający na srebrnych trąbach

hymn Assyżu z 14 wieku.

Był to hołd miasta dla narzeczonych.

U wejścia do Bazyliki, orszak królewski z należnemi honorami został powitany przez Ojców zakonnych. 300 biało ubranych dziewcząt uformowało w świątyni podwójny szpaler, sypiąc pod nogi narzeczonych białe róże.

Chóry połączone z orkiestrą zaintonowały pieśń. Świątynia na życzenie księżniczki Joanny

nie została przybrana,

zachowując swój pełen powagi i surowej prostoty charakter. Ołtarz za jedyne przybranie miał 4 kosze kwiatów. Płonęło na nim w wielkich srebrnych lichtarzach zaledwie 6 świec woskowych. Po odprawieniu Mszy św. przez przeora Zakonu Franciszkanów O. Antoniego Risso, odbyła się właściwa ceremonja ślubna. Po ukończeniu ceremonji religijnej, cały orszak uformował się ponownie i udał się do dolnego kościoła prastarej Bazyliki, oraz grobu św. Franciszka, celem złożenia hołdu. Opuściwszy świątynię nowożeńcy, oraz świadkowie udali się do pałacu komunalnego i podpisali tam

cywilny akt ślubu.

Przy tej ceremonji był obecny szef rządu włoskiego, prezydent senatu, oraz szereg innych dygnitarzy, pełniących role świadków. Z pałacu komunalnego wszyscy udali się do willi Constanzia na obiad. Ze względu na prywatny rodzinny charakter uroczystości ślubnych akredytowany przy królu włoskim korpus dyplomatyczny, nie wziął w nich udziału. Dzisiaj jeszcze para bułgarska odjedzie okrętem do Bułgarji. Powszechnie zwraca uwagę fakt, że zarówno królowa włoska, jak i księżniczka, oraz wszystkie damy dworu, podczas uroczystości miały na sobie suknie, odznaczające się

niezwykłą prostotą,

wystąpiły bez klejnotów i bez tradycyjnych płaszczy sabaudzkich. Stało się to na wyraźne życzenie księżniczki Joanny, albowiem znany jest jej kult dla św. Franciszka i przestrzeganie przez nią surowych zasad. Również na życzenie księżniczki upamiętniono dzień dzisiejszy w ten sposób, że wydano obiad dla wszystkich biednych w Assyżu

Troska Francji o bezpieczeństwo granic wzrasta.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). W tygodniku „La Nation“ Ludwik Marin domaga się energicznej obrony granic Francji wobec jawnego niebezpieczeństwa niemieckiego. W tymże organie Marina major Sorb, bardzo znany ze swoich rewelacyj o tajnych zbrojeniach niemieckich, kreśli dokładnie plan ataku niemieckiego na granice Polski.

Wykonanie ataku ma ułatwić neutralność Anglji i wystawienie Włoch przeciwko Francji, co ostatecznie przeszkodzi tej ostatniej pójść na pomoc Polsce, nie mówiąc już o możliwości innych przeszkód, jak zamieszki wewnętrzne itd. Tendencje rewizjonistyczne Niemiec, które opanowały całe społeczeństwo, zaniepokoiły całą Francję, a ta w trosce swej o pokój, myśli w jednakim stopniu o bezpieczeństwie granic Polski.

Zjazd uczestników walki o szkołę polską w Warszawie

Warszawa (PAT). Dzisiejsze uroczystości 25-lecia walki o szkołę polskę, rozpoczęły się uroczystą Mszą św., odprawioną w katedrze św. Jana przez ks. biskupa Szlagowskiego. Na Mszy św. obecni byli przedstawiciele rządu i miasta oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń, organizacyj społecznych i uczestnicy zjazdu. Po Mszy św. uczestnicy udali się do gmachu Filharmonji, gdzie w obecności Prezydenta Rzplitej nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnego zjazdu b. uczestników walki o szkołę polską. Zjazd otworzył w imieniu komitetu obchodu p. Dobrowolski, poczem wygłosił przemówienie min. Czerwiński. Nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy zabrał głos imieniem stolicy prez. m. Warszawy Słomiński, następnie m. zaboru pruskiego przemawiał poseł na sejm gdański dr. Moczyński, z kolei zaś przemawiali: rektor uniwersytetu warszawskiego dr. Michałowicz, im. Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych prof. Galle, im. Polskiej Macierzy Szkolnej prof. Król, im. Stow. chrześcijańsko narodowego szkół powszechnych p. Rogalczyk, im. związku seniorów organizacyj młodzieży narodowej Zieliński in.

Z gmachu Filharmonji uczestnicy zjazdu udali się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie przed pomnik Adama Mickiewicza.

———o———

Nieznany los obalonego prezydenta Brazylji.

Nowy Jork. 25 października. Oficjalnie donoszą z Rio de Janeiro, że prezydent Washington Luiz zdecydował się na złożenie urzędu dopiero z chwilą, gdy załoga twierdzy Copecabana i flota wojenna stojąca w porcie stołecznym, przeszły na stronę powstańców.

Losy prezydenta nie są znane. Jak słychać, prezydent Luiz został podczas ucieczki obrzucony przez motłoch uliczny kamieniami i raniony. Według innych pogłosek prezydent miał się schronić do pałacu kardynalskiego, a członkowie rządu w poselstwach zagranicznych.

Natychmiast utworzono radę stanu, składającą się z trzech admirałów i trzech generałów, która generałowi Menno Berrato powierzyła tymczasowo sprawowanie urzędu prezydenta do czasu przeprowadzenia wyborów. Generał Berrato zarządził demobilizację i wydał do ludności odezwę, nawołując do zachowania spokoju.

Równocześnie z wydarzeniami w Rio de Janeiro powstańcy zdobywali stolicę stanu Sao Paolo, miasto tej samej nazwy. Artylerja powstańcza skierowała ogień na gmach prezydenta stanu, gdzie już po kilkunastu minutach wywieszono białą chorągiew i skapitulowano. Miasto oddano w ręce powstańców. Dzienniki w całym kraju wydały nadzwyczajne dodatki. Wiadomość o zwycięstwie rewolucji przyjęła ludność z niekłamaną radością. Mieszkańcy miast wylegli na ulice, objawiając swe zadowolenie pochodami z muzyką i głośnemi okrzykami.

Nowy rząd rewolucyjny objął władzę.

Nowy Jork 25 października. Z Rio de Janeiro donoszą: Późnym wieczorem prezydent Washington Luiz został ujęty przez powstańców i pod silną eskortą odwieziony do twierdzy Copecabana. Aresztowano także kilku członków dawnego rządu, a przedewszystkiem wiceprezydenta Viannę i ministra wojny Despassosa.

Nowy rząd oświadczył, że uszanuje wszystkie międzynarodowe zobowiązania, zaciągnięte przez poprzednie rządy. Także Sao Paolo znajduje się w rękach powstańców. Na gmachach rządowych powiewają flagi powstańców. Po ustąpieniu prezydenta rządy objął obecny dowódca garnizonu.

W różnych częściach miasta wybuchły pożary. Zamieszanie wykorzystują ciemne elementy i pladrują. Podpalono pałac prezydenta. Sytuacja jest jeszcze niewyjaśniona czy powstańcy z południa podporządkują się rozkazom nowego rządu. Jak słychać, wszyscy przywódcy powstańców ze wszystkich stanów zostali zaproszeni do Rio de Janeiro na ogólną konferencję.

TRAGICZNE ZGONY GÓRNIKÓW.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) W Kopalni „Aleksander“ w Łagiewnikach robotnik Sojcza dostał się pomiędzy wózki, które go zupełnie zmiażdżyły. Starszy górnik Fojcik w Orzegowie dostał się między dwie maszyny, które rozerwały mu jamę brzuszną.

Ks. biskup Łoziński o wyborach.

Ks. biskup piński Łoziński polecił duchowieństwu głosić z ambony następujące wskazówki:

1) nie wolno pod grzechem głosować na listy stronnictw antykatolickich któremi są t. zw. centrolewy, stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie, PPS., komuniści i t. p. (wymieniać należy te partje, które wystawiają na danym terenie swą listę).

2) nie wolno głosować na listy innowiercze (żydowskie, prawosławne i t. d.),

3) nie wolno głosować na listy z nazwiskami apostatów i ludzi jawnie niemoralnych, np. żyjących publicznie w konkubinacie, choćby noszącym nazwę niekatolickiego małżeństwa.

Wskazówki te nie spodobały się sanacyjnemu „Kurjerowi Wileńskiemu“ który we wstępnym artykule wystąpił przeciw „akcji ks. b. Łozińskiego“.

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą“ powiada mądre przysłowie.

Ze stałej rubryki przedwyborczej.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) W Rudkach aresztowano byłego posła, a obecnie jednego z kandydatów do Sejmu z okręgu samborskiego Pasickiego, członka „Piasta“. Aresztowanego odstawiono do więzienia sądowego w Samborze. P. Pasickiemu zarzuca się wygłoszenie antypaństwowego przemówienia w Tuligłowach oraz rzekome wykroczenia kryminalne.

Redakcji „ABC“ uniemożliwiono wydawanie pisma.

Warszawa. 25 paźdz. (Tel. wł.) Podobnie jak w piątek i w sobotę „ABC“ nie mogło się ukazać. Redakcja „ABC“ wyczerpała na gruncie Warszawy niemal wszystkie środki celem umożliwienia sobie wydawania pisma choćby w najmniejszym formacie. Dotychczasowe wysiłki zawiodły.

Aresztowanie grecko-katol. proboszcza

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). Władze policyjne przeprowadziły rewizję w mieszkaniu ks. grecko-katolickiego Hunowskiego w Machnowicach, woj. tarnopolskiego. Podczas rewizji znaleziono 4 rakiety do podpalania. Ks. Hunowskiego aresztowano. W czytelni „Proświty“ znaleziono 10 hełmów niemieckich.

W nocy z 24 na 25 postrzelono w miejscowości Majdan Stary w woj. tarnopolskiem wartownika Michała Jasińskiego, który stróżował na linji telegraficznej. Władze prowadzą dochodzenia.

Wyrok na p. Kosmowską zatwierdzony.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). W sobotę rano rozpoczął się w Lublinie proces b. posłanki Ireny Kosmowskiej. Na rozprawę przybyli liczni przedstawiciele palestry, oraz reprezentanci pism miejscowych i zamiejscowych. Komplet sądu stanowią: przewodniczący sędzia Masiakiewicz, oraz sędziowie Kohswelt i Kusz. Oskarża wiceprokurator Tadeusz Mitraszewski, bronią adwokaci Szurlej i Graliński z Warszawy oraz Śpikowski z Lublina. Rozprawę rozpoczęto od odczytania skargi apelacyjnej in extenso.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Sąd apelacyjny zatwierdził na dzisiejszej rozprawie wyrok na b. posłankę Irenę Kosmowską, skazujący ją na sześć miesięcy więzienia za obrazę premjera.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Pogrzeb ś. p. ppułk. Tatary odbędzie się we Lwowie, pogrzeb ś. p. por. Zaćwilichowskiego w poniedziałek o godz. 12 w południe.

LICZBA MIESZKAŃCÓW GDYNI WZRASTA.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Na początku października Gdynia liczyła 44.000 mieszkańców. Wzrost liczby mieszkańców w przeciągu miesiąca wynosi 1.100 osób.

DALSZE UNIEWAŻNIANIE LIST.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) W Grodnie i Ostrowcu unieważniono listy komunistyczne, zaś w okręgu 22 (Sandomierz) unieważniono listę Katolickiego Bloku Ludowego, oraz listę Grynbauma.

———:: § ::———

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Pogrzeb ś. p. ppułk. Tatary i ś. p. por. Zaćwilichowskiego odbędzie się w poniedziałek lub wtorek.

———: § :———

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA

odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. w sali Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2. Na program złożą się produkcje orkiestry symfonicznej, skrzypce solo — trio koncertowe — przemówienie i deklamacja zbiorowa. Początek o g. 19 tej Goście mile widziani.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.